A Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 15 gr

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 298 | Piątek, dn. 28 października 1932 r. | Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99 :—: Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz. :—: | Rok II

P. Helmar Rosting w Warszawie.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Helmar Rosting przybył do Warszawy z oficjalną wizytą z okazji objęcia urzędowania. Ilustracja nasza przedstawia Wysokiego Komisarza Rostinga (x), przybywającego do pałacu prezydjum rady ministrów.

Komisarz Rosting u Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 27. 10. (PAT) — Z okazji pobytu wysokiego komisarza Ligi Narodów, p. Rostinga, w Warszawie podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych p. Józef Beck wydał śniadanie. O godz. 17 min. 30 pan Rosting wraz z podsekretarzem stanu p. Józefem Beckiem udali się do Belwederu gdzie byli przyjęci przez p. Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audjencji.

30.000 głodnych protestuje przeciwko krzywdzie

Wielkie demonstracje bezrobotnych w Londynie

LONDYN, 27.X. (PAT.) Marsz głodowy bezrobotnych na Londyn został dziś zakończony. Około 3000 bezrobotnych z całego kraju przywędrowało wczoraj wieczorem i w ciągu nocy do Londynu, gdzie zostali rozmieszczeni w rozmaitych gmachach użyteczności publicznej na peryferjach miasta. Bezrobotni szkoccy byli w drodze prawie cztery tygodnie i przeszli 400 mil angielskich piechotą.

W dniu dzisiejszym służbę pełnić będzie 5000 policjantów. Bezrobotni starają się o to, aby ich delegacja, złożona z trzech mężczyzn i trzech kobiet, dopuszczoną była do izby gmin i wysłuchana przez posłów.

Starcia.

LONDYN, 27.X. (PAT.) Dziś popołudniu w **Hyde Parku odbyła się olbrzymia demonstracja bezrobotnych w której wzięło udział przeszło 30,000 osób.** Liczni mówcy przeważnie z pośród bezrobotnych, przybyłych do Londynu, wygłaszali **przemówienia skierowane tak przeciwko rządowi jak i istniejącemu ustrojowi Wielkiej Brytanji.** W czasie demonstracji do żadnych zaburzeń nie doszło. Cały park był zamknięty przez policję, która była skonsygnowana w niezwykle wielkiej liczbie około 1000 osób. Gdy z nastaniem mroku demonstrujący opuszczali park, tłum usiłował dostać się do śródmieścia przed gmach parlamentu. Policja spędziła bezrobotnych w boczne ulice. **Doszło do gwałtownych starć. Trzech policjantów zostało zranionych kamieniami i butelkami, któremi tłum obrzucał szarżujących policjantów. Kilkadziesiąt osób z pośród demonstrantów odniosło ciężkie obrażenia.** Miasto, zwłaszcza w śródmieściu, przedstawia niecodzienny widok z powodu wielkiej ilości ludzi na ulicach i wielkiej ilości policji.

Pogotowie policji jest tak silne, że wątpliwem jest czy spokój zostanie poważniej zakłócony

Wahania funta

LONDYN, 27.X (Pat). Wahania funta sterlinga trwają nadal. Przy otwarciu notowano 3,27,¹/₂ dolara za funt. Około południa kurs wynosił 3,26, a przy zamknięciu 3,28,¹/₄.

Strzał do Ligi Narodów

GENEWA, 27.X. (PAT) Adwokat węgierski, który w dniu 1-go b.m. wystrzelił z rewolweru w kierunku gmachu Ligi Narodów, skazany został na dwa tygodnie więzienia i opuszczenie granic Szwajcarji.

Bitwa o ziemię

KAIR, 27.X. (PAT) — Naskutek sporu wynikłego między fermerami co do prawa zasiewu szeregu obszarów doszło w pobliżu Luksor do prawdziwej bitwy na broń palną. W czasie bitwy pięciu fermerów zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Policja z trudem przywróciła spokój.

Tragedja na obczyźnie

BOURGES, 27. X. (PAT) Robotnik polski Molenda poranił ciężko strzałami rewolwerowymi dwóch innych Polaków, a następnie, gdy policja usiłowani go ująć, zastrzelił się.

Bójki przed Uniwersytetem Warszawskim

Wiec wbrew zakazowi rektora

WARSZAWA, 27.X. (PAT) Dziś na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego zebrało się około 2000 studentów w celu uczestniczenia w wiecu, zwołanym przez Centralę Akademickich Bratnich Pomocy.

Rektor uniwersytetu prof. Ujejski zakazał odbycie wiecu, wobec czego prezes centrali p. Węgliński oświadczył zebranym decyzję rektora i wezwał do rozejścia się. Mimo to kilku akademików usiłowało przemawiać, w trakcie czego **w kilku miejscach dziedzińca wywiązały się między studentami bójki. Kilku studentów zostało pobitych.** Przy wejściu do uniwersytetu rzucono hasła: „Pod ministerstwo", „Niech żyje strajk antyopłatowy". Przy bramie jeden ze studentów przeczytał rezolucję, występującą przeciwko opłatom na wyższych uczelniach i wezwał studentów do udania się pod gmach ministerstwa oświaty. Kilka grup po 200 do 300 studentów udało się Nowym Światem w kierunku alei Jerozolimskich, wznosząc okrzyki przeciwko opłatom, przeciwko rządowi oraz antyżydowskie. Na rogu ulicy Szopena policja rozproszyła studentów, wpychając część w ulicę Szopena, część zawracając w kierunku placu Trzech Krzyży. Grupa z ulicy Szopena przedostała się ul. Mokotowską pod gmach ministerstwa oświaty, gdzie policja użyła sikawki motorowej, rozpraszając studentów. Zatrzymano 15 osób. O godz. 15 min. 30 zapanował spokój.

FRANCJA ZMNIEJSZA SWĄ ARMJĘ

Rozbrojenie, zależne od gwarancyj bezpieczeństwa

PARYŻ, 27.X W, piątek zbierze się w pałacu Elizejskim najwyższa rada obrony państwa, pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, w celu rozważenia planu bezpieczeństwa i rozbrojenia, opracowanego przez jej komisję specjalną.

Nie ulega wątpliwości, że plan ten ratyfikowany będzie przez radę przy pełnej zgodzie rządu i różnych sztabów jeneralnych w nim zainteresowanych

Wiadomo już, że plan oparty jest na kilku hipotezach stosownie do tego, jak rozległe gwarancje bezpieczeństwa zaproponowane będą Francji w Genewie.

Koncepcja tego planu jest całkowicie obronna. Francja, nie żywiąc żadnej myśli ukrytej napaści na kogokolwiekześrodkowuje całe swe siły ku obronie granic swoich, pragnąc przytem zapewnić swym armjom w razie działań wojennych jak najmniejsze straty w ludziach.

Gdyby Francja otrzymała w Genewie gwarancje poważne bezpieczeństwa, wówczas zgodziłaby się na zmniejszenie czasu służby obowiązkowej w szeregach z dwunastu na 9 miesięcy, przedłużając natomiast czas służby w rezerwach, wzmacniając służbę przygotowawczą do wojska i organizując milicję.

PARYŻ, (PAT). „La Liberte" donosi, że pomimo ścisłej rezerwy, sfery miarodajne informują, iż między rządem a sztabem generalnym doszło do porozumienia w sprawie planu konstrukcyjnego.

Porozumienie to stało się możliwe wskutek poparcia, jakie znalazł gen. Veygand u premjera Herriota.

Uniwersytet wiedeński zamknięty

Interwencja posła amerykańskiego z powodu wczorajszych ekscesów

WIEDEN, 27. 10. — Wskutek wczorajszych ekscesów uniwersytet wiedeński został ponownie zamknięty. Ekscesy wczorajsz spowodowały interwencję dyplomatyczną posła amerykańskiego, który zjawił się wczoraj w urzędzie kanclerskim i wniósł zażalenie z powodu pobicia czterech studentów obywateli amerykańskich przez hitlerowców.

Wobec tej interwencji minister oświaty Rintelen zawezwał do siebie rektora uniwersytetu prof. Abla i zażądał energicznych kroków celem zapobieżenia dalszym wykroczeniom. Rektor Abel obiecał, że wyrazi posłowi amerykańskiemu najgłębsze ubolewanie imieniem uniwersytetu z powodu pobicia obywateli amerykańskich.

Na zebraniu studentów niemieckich rektor Abel wygłosił przemówienie, w którem wezwał studentów do spokoju, gdyż ekscesy mogą wywołać skutki daleko idące.

Młodzież wysłuchała przemówienia rektora w milczeniu. po zamknięciu jednak zebrania część obecnych udała się do znanej kawiarni Grosglicka, uczęszczanej przez żydów i przy pomocy lasek wypędziła gości z lokalu.

WIEDEN, 27. 10. (Dziś przed południem rektor uniwersytetu wiedeńskiego, prof. Abel udał się do posła amerykańskiego, któremu wyraził ubolewania z powodu pobicia studentów amerykańskich.

Dziś przed południem miały miejsce awantury w politechnice oraz na wszechnicy handlowej.

Uniwersytet jak i wszechnica pozostają zamknięte. W związku z powtarzaniem się zajść spodziewane są zarządzenia przeciwko nadużywaniu swobody akademickiej.

PAKT BAŁKAŃSKI

Protest Bułgarji

BUKARESZT, 27.X (PAT.) — Trzecia konferencja bałkańska zakończyła swe prace, uchwalając pakt bałkański. Delegacja bułgarska, stwierdziwszy niewykonanie dotychczas postanowień drugiej konferencji bałkańskiej w zakresie ochrony mniejszości, zgłosiła wniosek o odroczenie przyjęcia paktu do następnej konferencji, w nadziei uregulowania tymczasem tej kwestji. Wobec odrzucenia tego wniosku, Bułgarzy opuścili salę obrad, nie głosując na znak protestu nad rezolucjami konferencji.

Dwa pozostałe dni konferencji wypełnią audjencja u króla w Sinaja oraz wycieczki po kraju.

Kłopoty króla Karola

Udaremniony zamach na tron rumuński

LONDYN, 27. 10. (PAT) Dzienniki angielskie podają dziś sensacyjne wiadomości z Bukaresztu o udaremnionym jakoby zamachu na tron rumuński. Zamach planował zaciekły wróg króla Karola, książę Stirbey. Do konspiracji tej miała się dać wciągnąć nieświadomie także i eks-małżonka króla księżna Helena. Cała ta konspiracja zdemaskowana została przez premjera Maniu.

CZY FRANCJA WYŚLE

attachè wojskowego do Rosji?

PARYŻ, 27. 10. (PAT) Dep. Black Belair w expose swem przed komisją spraw zagranicznych wskazał na korzyści, jakie mogłaby pociągnąć za sobą obecność francuskiego attache wojskowego i handlowego w Moskwie. Belair zwrócił również uwagę na pewne obawy, panujące wśród miarodajnych czynników moskiewskich w związku z istnieniem w Paryżu poselstwa gruzińskiego oraz z powodu aktywności niektórych grup emigracji rosyjskiej we Francji.

Komisja postanowiła odesłać tę sprawę do podkomisji dla spraw rosyjskich, która rozpatrzy i opracuje raport celem zakomunikowania go rządowi.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ZACHĘTA
Dramat wielkiej miłości i poświęcenia p. t.
Romanse Cygańskie
w rolach gł. Posągowo-piękna:
Brygida Helm
i Józef Schildkraut

Pamiętajcie o bezrobotnych

CZYTAJĄC...

Utarło się już przeglądanie uważne i omawianie wyłącznie prawie prasy stołecznej, lub takiej, która ma debit w całym kraju. Może niezupełnie słusznie. Artykuły w gazetach lokalnych i nastawionych na sprawy wyłącznie lokalne również niekiedy poruszają zagadnienia ogólne i równie źle jak „wstępne" wielkich dzienników.

Dobrze więc czasem spojrzeć, czem karmią się czytelnicy prowincji.

> Od kilkudziesięciu lat rozrastała się w świecie niepomiernie nadbudowa nad pracą i gospodarką społeczeństw.
>
> Teoretycznie ciągle jeszcze uznawane były zasady prywatnej własności, swobodnej inicjatywy i odpowiedzialności gospodarczej. Obok, a właściwie nad tem wyrastała gospodarka nowa kolektywizmu etatystycznego. Pierwsza była twórcza, druga pasożytnicza.

pisze „Kurjer Lwowski", a dalej konkluduje:

> Walka toczy się dziś na szerokim froncie. Niemal we wszystkich krajach są ci, którzy pragną leczyć chorobę przez jej pogłębianie, i ci, którzy stawiają hasło przywrócenia odwiecznych niejako zasad prawidłowej gospodarki.
>
> Którzy są reakcjonistami? Łatwo odpowiedzieć, że ci, którzy chcą konserwować objawy choroby, gdy świat pragnie zdrowia i świeżego powietrza.

A więc są jeszcze ludzie, którym wystarcza figielek stylistyczny, „dowiedzenie", że postępowcy są reakcjonistami, a konserwatyści — postępowcami, aby spokojnie trawić obiadek. Nie trzeba się zastanawiać, czy dla uzdrowienia świata wystarczy kurczowe chwytanie się przeszłości, przecież w gazecie napisano, że to nie jest „reakcja". A więc jeżeli nie reakcja, to właśnie postęp. Nie trzeba myśleć, zastanawiać się, doskonalić, nie trzeba się nawet ruszać.

Nie oburzajmy się zresztą na dowcipnisiów z „Kurjera Lwowskiego" — ich koledzy z pism warszewskich nie zawsze ujawniają większą lotność umysłu.

> ...I kraj jest świadkiem takiego widowiska, że sejmowa większość nie odważa się na żadną poważniejszą i głębszą krytykę rządowego elaboratu— bo któżby tam śmiał!—ani na sprawdzenie cyfr, przez oficjalnych ekonomistów do budżetu nawtykanych, ani nawet na próbę doprowadzenia zachwianego budżetu do pozornej bodaj równowagi.
>
> („Robotnik").

I tu wystarczy najlżeisze dotknięcie rozumowaniem, aby kunsztownie spitraszone argumenty rozsypały się na miałki piasek, zdatny tylko do sypania w oczy. Pozorny beton sklejony jest tylko śliną.

Boli pana **kcz.**, że większość sejmowa nie debatuje dniami i nocami nad projektem budżetu, nie krytykuje każdej pozycji. A może ta większość zgadza się na te pozycje i projekt uważa za najlepszy z wszystkich możliwych? Ale przecież nietylko większość ma głos, nietylko opozycja sławnych ekonomistów. Zamiast narzekać, proszę dać „poważniejszą i głębszą" krytykę budżetu. Chętnie posłuchamy. Trudno jednak aby za taką „poważniejszą" krytykę uznawać bzdurne przyczynki, fragmenty nieurodzonej całości raz po raz zakwitające na łamach gazet t. zw. opozycyjnych.

Jeszcze jeden przykład pięknego rozumowania demonstruje „Kurjer Polski" drukując:

> Zdaniem naszem: faszyzm jest charakterystycznym objawem politycznej sytuacji powojennej i specyficznym wykwitem psychiki włoskiej, którego metody działania niezawsze są zgodne z duchem postępu i kultury, ale którego wyniki okazały się w całym szeregu dziedzin dla Italji pożyteczne i cenne.

Metody działania niezgodne z duchem postępu i kultury okazały się pożyteczne. Coś tu ale „sztymuje".

Albo ten postęp i kultura jest fałszywa, albo pożytek problematyczny. W każdym razie, tak, czy inaczej rozumowanie, doprowadzające do takiego wniosku jest kulawe.

Ciernista droga do władzy

Wygwizdany Hoover

NOWY JORK, 27.X. Prezydent Hoover przyjechał do Detroit, siedziby fabryk Forda, celem wygłoszenia wielkiej mowy wyborczej.

W chwili przejazdu Hoovera przez ulice miasta, bezrobotni zgotowali wielką demonstrację, połączoną z gwizdami i rzucaniem kamieni w kierunku auta prezydenta. Wobec groźnej postawy tłumu w dzielnicy robotniczej auto prezydenta musiało objechać bocznemi uliczkami, aby się dostać do sali wiecowej.

Na wiecu, który się odbył pod silną ochroną policji było obecnych 10.000 zwolenników partji liberalnej. W prezydjum zasiadł Ford, który osobiście popiera kandydaturę Hoovera.

Bruening pod gradem kamieni

BERLIN, 27.X (Pat). Ostatnio nadchodzić zaczynają doniesienia o powtarzających się zaburzeniach na tle walk przedwyborczych.

W Bambergu, po zgromadzeniu centrum, na którem przemawiał Bruening, grupa narodowych socjalistów i komunistów obrzuciła kamieniami samochód Brueninga, wybijając w nim szyby. Bruening wyszedł bez szwanku.

Jeszcze jeden projekt rozbrojeniowy

Tym razem japoński

LONDYN, 27.X (Pat). Norman Davis, który miał dziś odjechać do Genewy, odłożył swój wyjazd do jutra i jeszcze dzisiaj odbędzie rozmowy z Mac Donaldem i ambasadorem japońskim. Powodem zwłoki w wyjeździe są niekorzystne wiadomości, otrzymane wczoraj z Japonji w związku z angielsko-amerykańskiemi wnioskami co do rozbrojenia na morzu, uzgodnionemi pomiędzy Mac Donaldem a Davisem. Japonja stanowczo odrzucić miała przyjęcie tych wniosków.

„Times" donosi, że Japonja występuje z własnym planem rozbrojenia.

Odroczony proces

o obrazę b. min. Kwiatkowskiego

TARNÓW, 27.X (Pat). Dziś w sądzie grodzkim toczyła się rozprawa o obrazę czci b. min. Kwiatkowskiego. Jako oskarżony zasiadł inż. Zbigniew Horzyński, który w piśmie swem do tygodnika „Azot", redagowanego przez b. min. Kwiatkowskiego, jako dyrektora państwowej fabryki w Mościcach, zarzucał mu nieprzychylność dla rolnictwa na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Rozprawa została odroczona do 25 listopada celem przesłuchania świadków.

WOLNOŚĆ NAUKI

Koordynacja metod wychowawczych

Min. Jędrzejewicz o autonomji szkół wyższych

W najbliższej już przyszłości ulegnie znowelizowaniu ustawa o szkołach akademickich. W związku z tem p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz udzielił wywiadu, w którym poruszył zasadnicze wytyczne projektu rządowego ustawy.

Prace szkoły akademickiej — według p. ministra — dzielą się na cztery zasadnicze działy: badania naukowe, nauczanie, wychowanie oraz czynności administracyjno-gospodarcze.

Projektodawcy nowej ustawy, wychodząc z założenia, iż wszelkie krępowanie pracy czysto naukowej, będącej racją istnienia uniwersytetów, jest niedopuszczalne — decydują się na śmiałe i dość radykalne ujęcie spraw dotyczących pozostałych dziedzin życia uniwersytetu, zwłaszcza sprawy wychowania. Będą one w przyszłej ustawie podporządkowane interesowi państwowemu. Panująca dotychczas w tej dziedzinie anarchja nie przynosi — zdaniem p. ministra — pożytku ani młodzieży ani państwu. Tendencja ta w projektowanej reformie przejawi się w umożliwieniu ministrowi oświecenia wywarcia wpływu na wybór rektora. Rektor musi być człowiekiem zaufania nietylko kolegów-profesorów, ale i rządu, powierzającego rektorowi poważne sumy budżetowe oraz zagadnienia wychowawcze. Projekt ustawy zwiększa zakres władzy rektorskiej, i przedłuża czas jego urzędowania oraz zbliża go w pracy z ministrem oświecenia.

Rola senatu skurczy się. Większego pozatem znaczenia nabędzie wydział, który stanie się zasadniczą komórką autonomji nauki i nauczania. Rząd — wbrew pogłoskom prasy opozycyjnej — nie ma zamiaru wywierać nacisku na wybór dziekana, ponieważ uważa wydział za istotną komórkę pracy w tej dziedzinie, która nie może podlegać skrępowaniu.

Co się tyczy spraw młodzieży akademickiej to obowiązująca dotychczas ustawa z 1920 r. nie daje ministrowi żadnej ingerencji w te tak z punktu widzenia interesu państwowego doniosłe zagadnienia. Stan ten musi uledz radykalnej zmianie.

Minister musi mieć zawarowane prawo czuwania, by ruch młodzieży nie przybierał objawów niepożądanych, — a prawo to uznane przez wszystkich nie może być tylko frazesem.

W dziedzinie administracyjno-gospodarczej państwo przejmie nadzór a to z tego względu, że niemal całość wydatków wyższych uczelni pokrywana jest z budżetu państwowego czyli z pieniędzy publicznych, za które odpowiedzialny jest minister oświaty.

Wszędzie to samo

Przed wybuchem strajku w Sosnowcu

Wśród robotników zakładów włókienniczych Schoena w Sosnowcu zapanowało wrzenie, wobec zamierzeń obniżki płac o 20 proc.

Robotnicy godzą się na 5 proc obniżkę swych głodowych zarobków — zarząd fabryki nie chce ustąpić ani o jeden procent. Kilkakrotne pertraktacje i pośrednictwo inspektora pracy nie doprowadziło do porozumienia.

Oburzenie wywołuje fakt przyjęcia nowych robotników już na warunkach 20 proc. obniżki. Postanowiono odwołać się do arbitrażu ministerstwa pracy, a o ileby i ten środek nie zdołał doprowadzić do porozumienia, robotnikom pozostaje ostatni środek walki, jakim jest... strejk.

Wyrok na komunistów

Od 3 do 5 lat ciężkiego więzienia

Donosiliśmy wczoraj o toczącej się w sądzie okręgowym sprawie przeciwko 9 komunistów. W drugim dniu rozprawy sąd zbadał szereg świadków, którzy stwierdzili między innymi, że na zebrania poufne przyjeżdża z instrukcjami delegat z Moskwy. Ponadto sąd zarządził wizję lokalu, w którym odbywały się zebrania celem stwierdzenia czy wywiadowcy ukryci w sąsiednim mieszkaniu mogli słyszeć przebieg zebrania. Wizja dała rezultat pozytywny.

Po przemówieniach stron i naradzie sąd ogłosił wyrok na mocy, którego skazani zostali:

Andrzej Janeczek — na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Idel Gliksman na 3 lata ciężkiego więzienia, Emil Słama na 5 lat, Chaim Rozenberg na 5 lat, Marjem Zysman na 3 lata, Lajzer Tobjasz na 5 lat, Ryfka Goldszlag na 5 lat, Moszek Bruksztajn na 5 lat, Józef Zagożda na 3 lata.

Napaści na Polskę

Angielski obrońca niemieckich niewiniątek

LONDYN, 27.X. „Evening Standart" zamieszcza artykuł posła konserwatywnego Crossley'a, który niedawno powrócił z Gdańska. Artykuł ten zawiera szereg napaści na Polskę z powodu budowy portu w Gdyni. Wywody posła pokrywają się z najbardziej ostrem, wystąpieniami nacjonalistów niemieckich. Grossley domaga się wyrównania niesprawiedliwości politycznej i gospodarczej, która stanowi dla Niemiec t. zw. korytarz pomorski.

Ćwiczenia wojskowe wbrew woli państwa

Min. Reichswehry przeciw hitlerowcom

BERLIN, 27. 10. (PAT) Zorganizowane przez narodowych socjalistów ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Cassel zostały przez władze zakazane. W prasie ukazała się wiadomość, że zakaz ten został wydany na skutek żądania francuskiego ambasadora w Berlinie. „Biuro Conti" wydało komunikat zaprzeczający tej wiadomości i wskazujący, że ministerstwo Reichswehry uważało za niewłaściwe oddawać stronnictwu politycznemu sprzęt i zabudowania państwowe i nie pozwoliło na odbywanie ćwiczeń. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne mimo iż wiedziało o zapatrywaniach Reichswehry na tę zabawę. kontynuowało nadal propagandę tych ćwiczeń.

Z pogranicza barbarzyństwa

WILNO, 27. 10. (PAT) Wczoraj w Oranach litewskich na przechodzącego nauczyciela polskiej szkoły powszechnej, Michała Krajewskiego, napadło dwóch uczniów szkoły litewskiej, którzy zadali mu ciężką ranę w głowę tępem narzędziem. Krajewski uległ zmiażdżeniu czaszki i wstanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala. Sprawców napadu zatrzymano.

Kult Perkuna

KOWNO, 27. 10. — W tych dniach obchodził 55-tą rocznicę pracy patrjotycznej działacz litewski, Jan Gedymin Pomian-Tyrżeński, który podaje się za potomka Gedymina. Tyrżeński liczy 71 lat i wyznaje pogańską religię starolitewską, która opiera się na kulcie Perkuna, Dwie jego córki nie były ochszczone i również wyznają staro-litewską pogańską religię.

Głodówka więźniów politycznych.

WILNO, 27. 10. (PAT) Z pogranicza donoszą, iż przedwczoraj w więzieniu w Olicie wybuchła głodówka więźniów politycznych. 112 więźniów odmówiło przyjęcia posiłku i zażądało przybycia prokuratora. Powodem głodówki ma być złe obchodzenie się z więźniami ze strony strażników i zarządu więziennego.

Jugosławja w chaosie

Bezskuteczne próby odprężenia sytuacji

BIAŁOGRÓD, 27.X Najwyższe czynniki w państwie pragną doprowadzić za wszelką cenę do odprężenia sytuacji politycznej i dążą do stopniowej likwidacji obecnego systemu. Król Aleksander powołał na posła w Berlinie, Balugdzica, do kraju i zamierza powierzyć mu misję rozwiązania przesilenia politycznego. Balugdzicz przyjechał przed paru dniami do Białogrodu i odbył już narady z wielu wybitnymi politykami i członkami poprzednich gabinetów. Jak wiadomo, w ciągu roku ub. król Aleksander proponował kilkakrotnie posłowi Balugdziczowi misję utworzenia gabinetu której ten nie chciał dotychczas przyjąć. Utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Balugdzicza byłoby zapoczątkowaniem nowej ery politycznej w Jugosławji. Koła miarodajne wyrażają się z wielką powściągliwością o misji Balugdzicza, podkreślając, że wezwany był przez króla do kraju celem omówienia sytuacji wewnętrznej.

Dwuosobowy szybowiec.

HAMBURG, 27.X (PAT.) Na lotnisku List na wyspie Sylt udał się pilotowi Tickowi poraz pierwszy lot szybowcem w dwie osoby. Przy wietrze 4—5 mtr. na sek. wzbił się szybowiec, wystartowany liną długości 150 mtr., na wysokość 120 mtr, i utrzymał się 50 minut w powietrzu.

Walka z orłem.

RZYM, 27.X. (PAT.) — W okolicach Trydentu pewien wieśniak pracując na polu spostrzegł, że olbrzymi orzeł skalny napadł na kurnik na podwórzu jego domu. Wieśniak, chcąc odstraszyć orła zaczął rzucać kamieniami, ten jednak zaatakował wieśniaka, chwytając go szponami za piersi. Po długiej walce wieśniakowi udało się udusić drapieżnika. Człowiek był jednak tak wyczerpany walką i upływem krwi, że zmarł.

KOMPLEKSY PSYCHICZNE

Ludzie niechętnie przyznają się do popełnienia błędu, pomimo że już starożytni doszli do pobłażliwości dla pomyłek, mówiąc: errare humanum est. Każdy ma prawo popełnić gaffę czy pomyłkę, jeżeli błąd sprostuje. Nie każdy jednak lubi prostować swe błędy, woli bronić do upadłego stanowiska, które w głębi duszy uważa za niesłuszne, woli wmawiać sobie i innym, że ma rację.

A jeżeli błąd był tak rażący, że obronić się nie da nawet sofizmatem, to wtedy najczęściej stosuje się politykę przemilczania, podsycaną nadzieją że może gaffa nie została zauważona, lub że o niej wreszcie zapomną.

Wczorajszy „Robotnik" we wstępie do sprawozdania z głośnego procesu napisał: „Stanęły oko w oko — niezależnie od jakiejkolwiek „polityki" obcy kapitał i polska praca". Przygwoździliśmy ten nieoczekiwany u socjalistów zwrot, dość łagodnie zresztą omówiwszy go w przeglądzie prasy, mieliśmy bowiem nadzieję, że dzisiejszy numer tego pisma przyniesie sprostowanie. Sprostowania niema. Czy jest to wynik „metody przemilczania" czy też niedostrzeżenia błędu przez redaktorów — rezultat właściwie pozostaje ten sam.

Od czasu zajęcia się psychoanalizy błędami można ciekawe wnioski wyciągać nawet z poprawianych pomyłek. Zdradzają one zawsze jakiś „zadzior" tkwiący w psychice, jakiś „kompleks", używając terminu naukowego, jakieś ukryte, a drążące sobie przejścia do świadomości popędy.

Zakładając, że zdanie o „obcym kapitale i polskiej pracy" wywołane zostało jakimś właśnie komplek sem psychicznym P. P. S-u i starając się kompleks ten zrozumieć i ujawnić dokonalibyśmy niejako psychoanalizy zbiorowości doktryny. Doktryna polityczno społeczna, acz narzuca swym wyznawcom pewien szablon myślenia sama wcale nie jest budową niezmienną, „murowaną". Jest to raczej organizm, twór zmieniający się w czasie. Narastające nowe warstwy ideologiczne pokrywają stare, które bynajmniej nie muszą ginąć.

Przy sprzyjających okolicznościach takie zapomniane stare pierwiastki, lub nowe, w zarodkowej formie infekowane doktrynie mogą się nieoczekiwanie rozwinąć, przejawić, stać się kompleksem. Dzieje się tem łatwiej im mniej sił żywotnych posiada zasadniczy rdzeń doktryny.

„Kapitał polski" nikogo nie raziłby na łamach prasy nacjonalistycznej (bez względu na przynależność partyjną). Nacjonalista musi wierzyć iż „własny", rodzimy kapitalizm będzie pracować pożytecznie dla całego społeczeństwa. Nacjonalista może więc zgodnie ze swą wiarą wysuwać przeciwstawienie kapitału obcego i rodzimej pracy. Socjalista natomiast, wyznający doktrynę II-giej międzynarodówki nie odróżnia „narodowości" kapitału.

Schodząc z wyżyn ogólnego rozumowania do konkretnego zdarzenia—nacjonaliści przedstawiali ewolucję stosunków żyrardowskich w ten sposób, że inicjatywą ministra Lubeckiego, podjął Dietrich, stwarzając w Żyrardowie idylliczne niemal stosunki dla robotników. Nieco gorsze warunki panowały podczas państwowego zarządu, kiedy zaś z łaski min. Kucharskiego władcą Żyrardowa stał się francuski kapitalista Boussac — urządził tam „przedszkole piekła".

Prosty z tego (dla nacjonalisty) wniosek: kapitalista francuski (obcy) zastosował najgorszy wyzysk. To że inny obcy kapitalista, Niemiec Dietrich był „lepszy" można przypisać mądrym ograniczeniom jego woli przez min. Lubeckiego, i zresztą „Francuz to taki sam łajdak jak Prusak, tylko dużo gorszy" jak mniej więcej powiedział jeden ze sławnych pisarzy — nacjonalistów Sienkiewicz.

Ze słów „Robotnika" wynika, że i polscy socjal-demokraci wierzą, iż warunki w Żyrardowie byłyby lepsze, gdyby rządził tam kapitał „polski".

Nie zajmowalibyśmy się tem tak szeroko, gdyby nie poruszono przez to faktu wyjątkowego znaczenia.

Wystarczy jedną chwilę zastanowić się, aby zrozumieć, że

1-o warunki żyrardowskie, a ogólniej metody wyzysku stosowane przez kapitał muszą być jednakowe w danym miejscu i czasie, niezależnie od „narodowości" kapitalisty, oraz

2-o kapitał jest wyłącznie międzynarodowy i mówienie o kapitale „obcym" co domyślnie przeciwstawia go „polskiemu" jest grubem bałamuctwem.

Ad 1 — „Idylliczność" stosunków w Żyrardowie Dietrichowskim wynika zarówno z pewnej odległości historycznej, jak i innego zupełnie stanu rozwoju kapitalizmu. Kapitał wówczas był słaby, zyski ciągnął wyłącznie z produkcji, dla której miał dostateczne rynki zbytu, a nie, jak dziś z „polityki gospodarczej". Idylliczność ta kryła jednak w sobie zarodki dzisiejszego zła, ewolucja ta postępowała i można było ją dostrzedz, skoro znalazł się człowiek, który to zjawisko ujrzał i sformułował (Marks). Rozwój stosunków kapitału z pracą szedł zatem w kierunku wytyczonym oddawna przez postawę kapitalizmu, a to, że konflikt dojrzał dopiero w czasach nowszych, to tylko dzieło okoliczności. Gdyby Dietrich żył do dziś i rządził Żyrardowem — nie wiele jego metody różniłyby się od Koehlerowskich.

Ad 2 — Kapitał, którym operuje kapitalista z reguły nie jest jego własnością. Podlega tylko jego decyzji. Ten sam p. Boussac, którego koncern jest właścicielem Żyrardowa operuje kapitałami akcjonarjuszy. Pomiędzy nimi mogą być równie dobrze Francuzi jak Niemcy, Polacy, czy Murzyni. Właściciele tych kapitałów, a tem mniej ich narodowość niema żadnego wpływu na sposób w jaki finansista rozmnaża ich pieniądze. Robi to lepiej, lub gorzej, to znaczy mniej lub więcej zbliżając się do ideału polityki finansowej wyznaczonej przez aktualne okoliczności, a to znaczy przez warunki istniejące w danym ustroju społecznym.

Winien jest w pierwszym rzędzie ustrój i trzeba pamiętać, że nie kapitalizm stworzył ten ustrój, a przeciwnie.

* * *

Czy trzeba u nas powtarzać jeszcze, że warunkiem odrodzenia jest stworzenie nowego ustroju, takiego, w którym kapitalizm nie znalazłby warunków rozwoju?

Chyba nie. Wróćmy zatem do punktu wyjścia. Do błędu „Robotnika", którego nie zdążono skorygować. Zdradza on nie będące zresztą wielką tajemnicą sympatje socjalistów (z II międzynarodówki) do „porządnego" kapitału, sympatje znajdujące tylokroć wyraz w zawieraniu kompromisów, układów, porozumień. To jest ten kompleks, który oddawna drąży ideologię i szuka drogi do uzewnętrznienia się.

A jeżeli zdanie „Robotnika" nie miało być prostowane, jeżeli zostało napisane zupełnie świadomie?

To znaczy, że pomyliliśmy się, „kompleks" II międzynarodówki nie szuka drogi do ujawnienia się, a już się ujawnił.

Jerz.

Na marginesie procesu żyrardowskiego

„Dobry Wieczór" zamieszcza pismo b. inspektorki pracy i działaczki na polu opieki społecznej, p. Haliny Krahelskiej, które jest niejako uzupełnieniem onegdajszych zeznań świadków w procesie o zabójstwo dyr. Zakładów Żyrardowskich Koehlera. Ze względu na niezmiernie interesującą treść listu p. Krahelskiej zamieszczamy go poniżej:

„W sprawozdaniu z procesu Blachowskiego w zeznaniach b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich p. Waśkiewicza, na pytanie:

— Czy Żyrardów często odwiedzali inspektorzy pracy? i jakie były wyniki tych odwiedzin? — znajdujemy odpowiedź:

— Nader dodatnie: żadnych uwag niekorzystnych nie czyniono, nawet odwrotnie. Gdy do Żyrardowa zjechała komisja ministerjalna na skutek artykułów w prasie i przeprowadzała inspekcję cały dzień, wezwano później dyrektorów i oświadczono, że z przyjemnością ustalono wszędzie zupełny porządek.

W związku z tem proszę uprzejmie o zamieszczenie mego oświadczenia.

Ponieważ w liczbie inspektorów pracy, którzy wizytowali Żyrardów i w składzie jednej z komisyj, delegowanej również wskutek pewnych informacyj prasy, komisyj o całodziennej inspekcji Zakładów — byłam i ja, — stwierdzam kategorycznie, iż nieprawdą jest jakoby wyniki odwiedzin inspektorów bywały zawsze „nader dodatnie: żadnych uwag niekorzystnych nie czyniono, nawet odwrotnie".

Byłam w Zakładach Żyrardowskich dwa razy, zawsze w charakterze inspektora z Głównego Inspektoratu Pracy. Wrażenie, jakie odniosłam za pierwszą i drugą bytnością w Zakładach, **było nader niekorzystne;** pierwszy raz, zdaje się w r. 1928, byłam tam wraz z okręgowym inspektorem dla ogólnego zaznajomienia się z tą fabryką, drugi raz natomiast byłam tam na skutek specjalnego polecenia moich ówczesnych władz, wraz z obwodowym inspektorem i okręgową podinspektorką do spraw kobiet i młodocianych.

W wyniku całodziennej inspekcji został wówczas przy mnie spisany przez obwodowego inspektora protokół celem pociągnięcia zarządzającego Zakładów do odpowiedzialności sądowej za stwierdzone przekroczenia prawa.

Ustaliliśmy wówczas nietylko **przekroczenia przeciw ustawodawstwu pracy młodocianych** (przyjmowanie do fabryki dzieci przed ukończeniem 15 lat), ale i nadużycia przeciw obowiązkowi ubezpieczenia od choroby (były dzieci, wcale nie ubezpieczone w Kasie Chorych, a pracujące od kilku miesięcy).

Ustaliliśmy prócz tych przekroczeń formalnych szkodliwą społecznie, a na gruncie bezrobocia żyrardowskiego poprostu **występną politykę „odmładzania" załogi** przez przyjmowanie co najmłodszych robotników, 15—16-letnich i niesłychanie bystry obrót tymi robotnikami (było to w czerwcu 1930 roku).

Zakłady zatrudniały wówczas około 200 młodocianych, ale w ciągu roku przeszło ich przez fabrykę przeszło 500.

Okazało się przy dalszem badaniu, że praktykuje się konsekwentnie usuwanie młodzieży, gdy przekraczając już lat 16, np., pretenduje do jakiej takiej zapłaty za swą pracę.

Nietylko ta inspekcja, w której wówczas uczestniczyłam, ale napewno wszystkie, ustaliły fakt **niesłychanego wyzysku młodzieży pod względem płac:** płace niektórych dziewcząt nie sięgały 5 zł. tygodniowo, a część ich, pracując parami i w akordzie, dostawała w wypłacie tygodniowej mniej niż 7 zł.; a że się taka opłata mogła ładnie kalkulować, dowodem może być np. fakt, który wyjmuję ze swoich notatek, iż np., w oddziale cewiarni wątku i osnowy w liczbie ogólnej robotników (101), było wówczas 63.3 proc. robotników młodocianych, a dzięki temu — 87 proc. robotników tego oddziału zarabiało wówczas niżej 20 zł. tygodniowo, w tem zaś 26.8 proc.—niżej 10 zł.

Szybki obrót młodocianymi robotnikami przynosi jeszcze jeden zysk: młodociani z trudem mogli nabyć prawo do urlopu, opuszczając pracę po 8—10 miesiącach.... Tak więc ponętnie to się przedstawiało dla kieszeni właścicieli Zakładów.

Atmosfera Zakładów była niezdrowa, wręcz zła. Jeżeli dostrzegali i podali to z całą bezstronnością pp. wojewodowie Sołtan i Olpiński, to jakże by mógł nie mieć zastrzeżeń, odnosić korzystne wrażenie inspektor pracy, przecież bliżej od wojewody postawiony przy robotniku!

I ja, i inni koledzy miewali również „doświadczenia" z wyrastającymi pomiędzy robotnikiem a administracją państwową „opiekunami, którzy **przeszkadzali porozumieć się z robotnikiem.**

Doświadczony inspektor pracy zresztą po kwandransie pobytu w Zakładach już mógł wiedzieć, że rozmowy z robotnikami przesunie na teren pozafabryczny.

Administracja fabryki, owszem, potrafiła być bardzo uprzejmą, ale to tylko do chwili, jeśli miała przekonanie, że „nabierze" danego urzędnika. Musiałam w ostry sposób przywołać do porządku p. Waśkiewicza przy ostatniej (całodziennej) mej bytności, gdyż **stał się arogancki i zaczął nam dawać pouczenia, jak tylko się przekonał, że mamy postanowienie dotarcia do istoty stosunków.**

Bardzo dużo mogłabym jeszcze powiedzieć o tle społecznem na jakiem wyrastać mogło zabójstwo Koehlera. Uczynię to kiedyindziej.

Lecz teraz nie mogę milczeć, gdyż byłam inspektorem pracy w Polsce od 1919 r. aż do 1932 i w imię państwowych interesów Polski nie mogę pozwolić, aby imieniem inspektorów pracy legitymowały wczorajsze Zakłady Żyrardowskie **to piekło i przekleństwo, jakie stworzyły na terenie Żyrardowa.**

Nie mogę pozwolić na urabianie wobec społeczeństwa takiej opinji, na jaką zasłużyćby mógł tylko głuchy, ślepy, a martwy urząd — ani na to, żeby tego rodzaju świadectwa, wystawiane sobie przez dawną dyrekcję mogły w tej bolesnej sprawie coś ważyć na szali.

Halina Krahelska.

(Podkr. nasze).

Niebywałe posunięcie przemysłowca

Naprężona sytuacja w Rudzie Pabjanickiej

Sytuacja strajkowa w firmie „A. Horak" w Rudzie Pabjanickiej weszła w fazę zgoła niezwykłą.

Jak wiadomo w firmie tej trwa od dwóch tygodni strajk tkaczy. Konferencje w inspektoracie pracy nie dały rezultatu, wobec czego ani firma, ani strajkujący, nie podejmowali żadnych kroków w kierunku likwidacji zatargu. Obie strony grały na przetrzymanie. Sprawa, pozornie przynajmniej, utknęła na martwym punkcie.

Wczoraj rozeszły się wśród strajkujących pogłoski o niezwykłem posunięciu firmy, mającem na celu złamanie oporu strajkujących.

Adolf Horak, poza swojemi zakładami w Rudzie Pabjanickiej, zatrudnia większą liczbę robotników w fabryce przy ul. Rzgowskiej, dzierżawionej od firmy „J. Stolarow".

Otóż, według pogłosek, jakie dotarły do strajkujących tkaczy, firma już onegdaj przerzuciła z łódzkich zakładów z ul. Rzgowskiej większą partję robotników do fabryki rudzkiej.

Również wczoraj zrana przewieziono większą liczbę robotników z ul. Rzgowskiej samochodami ciężarowemi do Rudy. Innej partji robotników asygnowano pieniądze na przejazd tramwajami. Robotnicy ci pracowali na warsztatach strajkujących, jak słychać, od godz. 8-ej rano do 4-ej po poł., gdy onegdaj zatrudnieni byli do 10-ej wieczór.

Pogłoski te wywołały wśród strajkujących zrozumiałe poruszenie.

Strajkujący, w liczbie ponad czterystu ludzi, zgromadzili się przed fabryką. Tłum stale rósł, albowiem przed fabrykę zaczęły przybywać również i rodziny tkaczy.

O niebywałem posunięciu firmy związek „Praca" powiadomił natychmiast inż. insp. Wojtkiewicza, poczem udali się do Rudy, kierownik włókniarzy, Socha, celem zorjentowania się na miejscu w sytuacji, oraz inspektor obwodowy, p. Opolski, celem przeprowadzenia inspekcji.

Przed fabryką skonsygnowano silne oddziały policji, która obsadziła również wnętrze fabryki i pałac fabrykanta.

Policja usiłowała rozproszyć gromadzących się przed fabryką, ci jednakże ustąpili na skutek wezwania delegatów.

Okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, aby nie dopuścić do jakichkolwiek starć między strajkującemi a łamistrajkami, zwołał na dzień dzisiejszy konferencję, wzywając właściciela firmy A. Horaka, do przybycia do inspektoratu.

Bawiący w Warszawie właściciel firmy, został o wezwaniu inspektora pracy powiadomiony telegraficznie.

W godzinach wieczorowych nastąpiło w Rudzie pewne uspokojenie. Strajkujący, po odbyciu zebrania w siedzibie związku, rozeszli się do domów.

Należy zaznaczyć, iż firma kategorycznie zaprzecza, jakoby obsługiwała warsztaty strajkujących robotnikami ze swej rudzkiej fabryki twierdząc, że zatrudnia tylko łamistrajków, dorywczo zaangażowanych. Natomiast związki kategorycznie twierdzą, iż firma posługuje się własnymi robotnikami, zatrudniając ich na dwie zmiany: w Łodzi i Rudzie Pabjanickiej.

Jeżeli informacje związku odpowiadają prawdzie (jak należy przypuszczać) — mielibyśmy do czynienia z niezwykłem, a przytem niebywale sprytnem posunięciem firmy, które jest — jednocześnie — eksperymentem wysoce niebezpiecznym albowiem spowodować może nieobliczalne następstwa.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

Macierzyństwo starej panny

przed premjerą „Mademoiselle" w teatrze Kameralnym

Musiałem zacząć od paradoksu i to w tytule, ale nie z mojej winy lecz z winy Jakóba Devala autora sztuki „Mademoiselle". W tej sztuce udowodnił p. Deval, jak stara panna nie tracąc dziewictwa może zostać matką; widzimy więc, że w dzisiejszej epoce we wszystkich dziedzinach dokonywane są wynalazki, nawet w tej, w której jak się dotychczas zdawało, już nasi prarodzice wszystko wynaleźli (pp. Adam i Ewa) w dziedzinie erotycznej.

Było to tak: państwo Galvoiser bardzo bogaci paryżanie posiadali sakramentalną parkę dzieci Roberta i Krystynę. Pan domu Ludwik Galvoiser zarabiał wściekle dużo a reszta rodziny starała się to sumiennie wydać, a więc żona Alicja wzięła abonament w salonie piękności na pół roku za bagatelną sumę 20.000 franków, prócz tego kosztowały ją coś niecoś toalety, i inne miłe kosztowne drobiazgi.

Znacznie pomysłowszym był jej syn Robert: grał na wyścigach, kupował auta podpisywał bez pamięci weksle a w sumie miał wszystkie dane na kokotę męską znaną nam z „Płci słabej" Bourdeta. Od upadku na to dno moralne chronił go majątek ojca pozwalający, zadowolić najwybredniejsze nawet zachcianki.

Panna domu Krystyna najmniej uzdolniona w wydawaniu pieniędzy, nawiązuje przy współudziale guwernantki stosunek z jakimś Egipcjaninem, który zrobiwszy swoje zwiewa do Kairu. Guwernantka wylatuje z posady, ale historja się nie kończy, bo expanna zachodzi, w ciążę.

Już w gimnazjum niepokoił mnie dwuwiersz z „Beniowskiego" „O dziwnych dreszczach w krwi dziewiczej" taki właśnie dreszcz opanował starą pannę Boutin akurat gdzieś po pięćdziesiątce, starą pannę „Mademoiselle". Dreszcz macierzyństwa. Oschła i skąpa panna Boutin — nowa guwernantka Krystyny w chwili gdy ta przyznaje się, że jest w czwartym miesiącu ciąży, czuje w sobie ów niesamowity dreszcz. W Mademoiselle budzi się nagle instynkt macierzyństwa, dziecko Krystyny będzie jej dzieckiem (Freudowska psychoanaliza zna dużo podobnych wypadków) udaje się jej zmylić czujność rodziców Krystyny, wyjeżdża z nią na wieś rzekomo w celach kuracyjnych i tam odbywa się szczęśliwy połóg.

Dziecko zostaje na wsi, Krystyna wraz z Mademoiselle wracają. Gdy sprawa się wydaje Mademoiselle przyznaje się, że to ona zaszła w ciążę i że to jej dziecko. Opuszcza posadę, a Krystyna jest znów panną na wydaniu.

Dziwnym naprawdę wytworem stosunków społecznych jest dusza Mademoiselle dla nas groteskowa przez silny element, komizmu, który przebija nawet w najpoważniejszych sytuacjach. Tysiące w niej odcieni i zawikłań. Może ją odtworzyć tylko aktorka niezwykłej miary, u nas w Łodzi odtorzy ją p. St. Wysocka. Łódź zna p. Wysocką tylko jako tragiczkę, teraz pozna ją w roli rodzajowej, przesiąkniętej komizmem. Humor bowiem lekki a szeroki ożywia całą sztukę, ani na chwilę głębokość zagadnień nie zaciemnia oblicza humoru i francuskiej swobody. Niektóre momenty sztuki działają jak petarda wywołując odruchowe wybuchy śmiechu. Śmiech ten nie odwraca jednak uwagi od subtelnie snutego wątku sztuki, dającej świetny przekrój domu i życia współczesnego bogatego burżuja paryskiego.

W. D.

Porażenie prądem elektrycznym

Bardzo często słyszy się, że w wypadkach porażenia prądem, czy też piorunem ofiarę nieszczęśliwego wypadku zakopuje się w ziemię w celu rzekomego odprowadzenia elektryczności. Dowodzi to braku uświadomienia i zupełnej ignoracji w sprawie niesienia doraźnej pomocy w wypadku porażenia. Kategorycznie i bezwzględnie potępić należy zakorzeniony, a szkodliwy sposób ratowania przez zakopywanie rażonego w ziemię. Powoduje się w ten sposób ucisk na klatkę piersiową, hamując przytem możliwość przywrócenia oddechu i czynności serca porażonego.

Przez bezskuteczną stratę czasu, opóźnia się celową pomoc, co najwięcej prowadzi do katastrofy. Do ratowania porażonego należy przystąpić jaknajszybciej, gdyż od tego zależy w znacznym stopniu skuteczność zabiegów. O ile porażony pozostaje w zetknięciu z przewodem elektrycznym, ratowanie należy rozpocząć od niezwłocznego wyłączenia go z pod działania prądu, najlepiej przerywając dopływ prądu. Należy przytem uważać, aby nikt nie dotknął rażonego bez zachowania należnej ostrożności i nie powiększył przez to liczbę ofiar.

O ile niema możności wyłączenia prądu i rażony pozostaje pod napięciem, ratujący musi przedewszystkiem być dobrze odizolowany od ziemi, jak i od rażonego. Szczególnie należy zachowywać ostrożność przy dotykaniu obnażonych części przyrządów, przewodów oraz ciała rażonego. Odizolować się od ziemi można stając na suchej drewnianej desce bez gwoździ, na krześle, na grubej suchej szmacie, najlepiej wełnianej, lub wkładając suche i całe kalosze gumowe. Na ręce włożyć grube (podwójne) suche wełniane rękawice, lub też ostatecznie owinąć dłonie w suche szmaty, części własnego ubrania i t. p. Następnie, unosząc rażonego w miarę możności za ubranie, oderwać rażonego od przewodu prowadzącego prąd względnie przeciąć przewód zachowując wyżej podane ostrożności odpowiednio izolowanem narzędziem.

Przenosząc porażonego na bezpieczne i dogodne miejsce należy niezwłocznie przystąpić do zastosowania przed przybyciem lekarza najlepszego sposobu przywrócenia życia, jakiem jest sztuczne oddychanie.

Ostatnio jednak jako środek skuteczny w ratowaniu rażonego uznano lobelinę, która wymaga zastosowania lekarskiego.

Dla zapoznania się ze wskazówkami niesienia doraźnej pomocy w wypadkach porażenia prądem służy wydana w tym celu przez Polski Komitet Elektrotechniczny broszura oraz tablica PNE-9. Broszurę tę otrzymać można w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich (S. E. P.) Warszawa, Królewska 11.

Zaleca się gorąco zapoznanie się z treścią tej broszury, aby wreszcie położyć kres szkodliwemu rozpowszechnianiu banialuków. Tylko przez uświadomienie ogółu można uniknąć nieszczęśliwych ofiar zgubnego sposobu ratowania. Do uświadomienia tego powinni przyczynić się głównie lekarze i prasa.

Inż. T. Szyszko.

Nowe ustawy gospodarcze

Sześć dekretów p. Prezydenta Rzplitej

Komisja odwoławcza w sprawach podatku dochodowego

Wczoraj zostało ogłoszone rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, przy badaniu odwołań instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej, jej przewodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej, I-ej instancji. Gdyby komisja odwoławcza, załatwiając jednostronne odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I-ej instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Zmiana ustawy o Banku Rolnym

W wczorajszym n-rze „Dziennika Ustaw" ukazało się również rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 b. m., zmieniające ustawę z dnia 10-go czerwca r. 1931 o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tego rozporządzenia decyzje Banku o przeniesieniu nowego okresu umorzenia zarówno pożyczek, udzielonych w listach zastawnych lub obligacjach meljoracyjnych, jak należności skarbu państwa, administrowanych przez Bank, będą ujawniane w hipotece bez udziału wierzycieli hipotecznych, na jednostronny wniosek Państwowego Banku Rolnego, względnie właściciela nieruchomości.

Następne rozporządzenie nadaje Państwowemu Bankowi Rolnemu prawo przeprowadzania we własnym zakresie egzekucyj z nieruchomości przez przymusową ich sprzedaż.

Likwidacja mienia b. rosyjskich osób prawnych

Ukazało się również rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające poprzednie rozporządzenie o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych.

W myśl tego rozporządzenia, jako należność z umów ubezpieczenia rent, będzie przyjęta suma niepodniesionych kwot. płatnych przed dniem ogłoszenia uchwały o przystąpieniu do likwidacji, przerachowania według przeciętnego kursu rocznego z roku zawarcia umowy.

Wybory do Izb Rzemieślniczych

Ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wyborów do izb rzemieślniczych. Zgodnie z tem rozporządzeniem minister przemysłu i handlu może odroczyć ustąpienie połowy członków izby rzemieślniczej, przewidziane w rozporządzeniu o prawie przemysłowem, jak również wybory do końca roku 1933.

Premje dla nabywców samochodów krajowych.

Dzisiejszy numer urzędowego „Dziennika Ustaw", przyniósł nowe rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o premjowaniu pojazdów mechanicznych, wytwarzanych w kraju. W myśl tego rozporządzenia, nabywcy pojazdów mechanicznych produkcji krajowej, którzy wykażą się zaświadczeniem władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony państwa, będą otrzymywali premje z państwowego funduszu drogowego.

BIBLJOTECZKA „JUTRA PRACY"
ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zł. 0.50
JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zł. 0.50
K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zł. 0.50
Inż. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zł. 0.80
Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy" Warszawa, ul. Długa 50
Zamiejscowym przesyłką pocztową

Czżimbe 7)

CZCICIELE DJABŁA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedzi na te pytania nie było. Gwar wędrujących oddalał się i cichł. Osiedle opustoszało i jakby zamarło.

Buszujew wszedł do lepianki, dorzucił paliwa do ogniska i sporządził posłanie z siana i suchych liści. Zatknąwszy słomą dziurę w ścianie, ułożył się do snu.

Spał długo i twardo a obudziły go rano krzyki i hałas. Ktoś natarczywie wołał na mieszkańców osiedla.

Przecierając zaspane oczy Buszujew wyszedł z lepianki i zobaczył czterech uzbrojonych jeźdźców. Byli to kurdowie-muzułmanie, zdeklarowani złodzieje i rabusie. Na koniach poruszali się z wielką gracją, swobodą i dumą, odziani w malownicze łachmany.

Buszujew nie miał czasu zachwycać się zręcznością jeźdźców, bowiem spotkanie z kurdami nie wróży zwykle nic dobrego.

— Dlaczego nie pośpieszyłeś zaraz na wezwanie? — krzyknął grubjańsko jeden z kurdów.

— Nie krzycz! Tyś nie pan, a jam nie sługa! — spokojnie ale stanowczo odpowiedział Buszujew.

Ton odpowiedzi zdziwił i osadził kurda.

— Ktoś ty?

— Podróżny.

— Co tu robisz?

— Przenocowałem i pójdę dalej.

— Dokąd idziesz?

— Tam gdzie człowiek zwraca się do człowieka po ludzku, a nie rzuca się na niego jak wściekły pies!

Buszujew wiedział jak niesprawiedliwie obchodzą się kurdowie-muzułmanie z jezydami. Wiedział też, że uniżoność jezydów wcale nie chroni ich od okrucieństwa. Odpowiadał więc kurdom ostro, przypuszczając, że wywoła to odpowiednie wrażenie i wpłynie na zmianę postępowania. Nie omylił się. Wojownicy-kurdowie zrozumieli, że mają do czynienia z człowiekiem odważnym i spokojnym, który nie boi się ich i którego można łatwiej zabić, niż przerazić lub upokorzyć.

— Czy jesteś jezydem? — ciekawie zapytał jeden z przybyłych.

— Nie!

— Pluję na waszego Melk-Tauza! — zawołał i splunął.

— Pluj, jeżeli masz chęć.

Przy podobnem świętokradztwie jezydzi zwykle wpadają w przerażenie i w panice uciekają. To że Buszujew nie zakrył twarzy dłońmi i nie uciekał z jękiem rozpaczy było potwierdzeniem jego słów.

Kurdowie zaczęli rozmawiać spokojnie.

— Gdzie są mieszkańcy tej osady — zapytał przywódca jeźdźców.

— Dziś w nocy wywędrowali na letnie leże.

— Nie widziałeś czasem, czy był z niemi kawwał z sindżakiem?

— Nie wiem co to jest kawwał i nie wiem, co to sindżak.

— Sindżak to miedziany kogut Melk-Tauza, którego czczą te durnie, a kawwał to człowiek, który obnosi sindżak — objaśniał kurd ze śmiechem.

— Nie widziałem ani kawwała, ani sindżaka.

— Trudno więc musimy polować na nich w innem miejscu! — powiedział kurd, zwracając się do swych towarzyszy i zawracając konia.

Trzech kurdów w milczeniu pojechało za przywódcą. Buszujew spoglądał na oddalających się jeźdźców rozważał w myśli przebieg rozmowy i nagle z radością uderzył dłonią w kolano.

— Aha! Mam już z czem zjawić się u szeika Jussufa!

IV.

Atak malarji kończył się i Buszujew ocknąwszy się z ciężkiego, gorączkowego snu chciał powstać z twardego łoża. W pierwszej chwili zabrakło mu sił. Czuł się tak, jakby go przeciągnięto przez potężny magiel, który zgniótł mięśnie, zmiażdżył kości i wycisnął wszystkie siły.

Poczekawszy chwilę aż przeszedł zawrót głowy, doczołgał się do plecaka i wydobył butelkę z koniakiem. Pociągnąwszy łyk wprost z butelki spojrzał pod światło na złocisty płyn i ze smutkiem pomyślał o chininie. Kilka proszków chiny mogłoby go postawić na nogi.

Koniak dodał mu nieco sił. Usłyszawszy tętent i szczekanie psów dźwignął się i wyszedł z namiotu. Zobaczył jeźdźca, galopującego wśród sfory psów. Był to szeik Jussuf, który przejeżdżając w pobliżu namiotu w pełnym biegu, zeskoczył z siodła i podszedł do Buszujewa.

Był to człowiek stary, ale gibki i energiczny. Czas posrebrzył mu włosy, ale zupełnie nie dotknął bronzowej, wyrazistej, gładko wygolonej twarzy o ostrych rysach, orlego nosa, sokolich oczu oraz pięknie zarysowanych jak skrzydła czarnego ptaka szerokich brwi.

— Serce moje przepełnia się radością na twój widok. Używaj mego namiotu i wszystkich rzeczy jak swych własnych. Ja będę twym sługą — witał Buszujewa szeik z etykietalną wschodnią grzecznością.

(D. c. n.)

KRONIKA

Październik
28
Piątek

Dziś: Szymona i Tadeusza
Jutro: Narcyza
Długość dnia: 10.8
Ubyło dnia: 5.8

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
notuje ceny detaliczne w sklepach
Miód prawdziwy
ciemny i jasny w słoikach i kubkach oraz na klg. po zł. **2.60**
Sprzedaż hurtowa:
Al. Kościuszki 29
Od 5 klg. po zł. **2.30** za klg.
Od 25 klg. po zł. **2.10** za klg.

Tablica ku czci Montwiłła Mireckiego

Na ostatniem swem posiedzeniu Magistrat postanowił ufundować i wmurować na jednej z kamienic kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem tablicę pamiątkową im. Montwiłła Mireckiego.

Tanie kąpiele
do końca roku

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej — Magistrat postanowił przedłużyć okres t. zw. „tanich kąpieli" w miejskich zakładach kąpielowych, w godzinach od 9-ej do 16-ej, od 1-go listopada do 31 grudnia r. b.

Niesolidny pośrednik
Apelacja od sądu rabinów do sądu okręgowego

W sferach kupieckich Łodzi znany był Mojżesz Tauchen Ajzenszmit, pośrednik handlowy. Ajzenszmit dostarczał mniejszym fabrykantom łódzkim przędzę, zakupywaną bezpośrednio u producentów.

W stosunkach handlowych z Ajzenszmitem znajdował się od pewnego czasu Chaim Goldman, któremu pośrednik dostarczał przędzę ze składów Abrama Ajznera i Łódzkiej Czesalni i Przędzalni Bawełny.

W październiku 1929 r. Goldman wypłacił Ajzenszmitowi na pokrycie przędzy, dostarczonej w okresie od 7 marca do 15 września tego roku, 13.453 dol.

W marcu 1930 roku zarówno Abram Ajzner, jak i Łódzka Czesalnia i Przędzalnia Bawełny, wystąpili do Goldmana z żądaniem zapłaty: pierwszy—2.335 dol., druga—8.931 dolarów.

Gdy Goldman zwrócił się o wyjaśnienia—stwierdził, że Ajzenszmit, mimo otrzymania całkowitej należności za przędzę, wpłacił około 5.000 dolarów, zaś ponad 8.000 dolarów bezprawnie sobie zatrzymał

Na propozycję pokątnych doradców sprawę skierowano do rabina. Pod wpływem tego ostatniego Ajzenszmit przyznał się do przywłaszczenia 8.300 dolarów i wypłacił Goldmanowi 3.750 dolarów, wzamian za otrzymanie pokwitowania, z którego wynikało, że Goldman nie ma żadnych do nikogo pretensyj.

Należy zaznaczyć, iż naskutek skargi sądowej Goldman zapłacił uprzednio całą należność właścicielom wspomnianych składów.

Po otrzymaniu 3.750 dolarów, mimo wystawienia kwitu, Goldman zwrócił się do prokuratury, która—po przeprowadzeniu dochodzeń — wytoczyła sprawę karną Ajzenszmitowi, który w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Pomimo zaprzeczeń, jakoby oskarżony pozostawał coś winien Goldmanowi, sąd skazał Ajzenszmita na 2 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, oraz zasądził około 40.000 zł. powództwa cywilnego.

Skazanego osadzono w więzieniu do czasu wypłacenia kaucji w kwocie 5.000 zł.

Co trzy minuty tramwaje na cmentarze
Rozkład jazdy w dniu Wszystkich Świętych

W dnia wszystkich świętych, 1 listopada, marszruta tramwajów miejskich zostaje zmieniona w sposób następujący.

W pierwszym rzędzie uruchomionych zostanie 40 pociągów z doczepkami na linji Nr. 3, Polesie-Zarzew. Przyczem część tych pociągów do ul. Srebrzyńskiej dochodzić będzie jako Nr. 3, wracać zaś po zmienionej linji jako Nr. 10 i dojeżdżać będzie do cmentarza na Zarzewie.

W ten sposób na cmentarz na Zarzewie oraz na Stary Cmentarz tramwaje dojeżdżać będą w ilości 3 pociągów na każde 10 minut.

Na cmentarz na Dołach dojeżdżać będą pociągi linji Nr. 1 i linji Nr. 6, jak normalnie, ponadto zaś pociągi linji Nr. 14 z ulicy Kątnej, które będą miały z tyłu Nr. 14 z przodu zaś Nr. 1.

Specjalny pociąg Łódź—Warszawa
Rano wyjazd — wieczorem powrót

Połączenie kolejowe Łodzi z Warszawą, szczególnie w godzinach porannych, dotychczas było bardzo niedogodne, albowiem nie dawało możności załatwienia spraw i powrotu do Łodzi w ciągu jednego dnia.

Mając to na uwadze Biuro „Orbis", oddział łódzki wprowadziło pewną inowację, stanowiącą poważne udogodnienie dla podróżujących.

Mianowicie w każdy czwartek uruchomiony zostanie specjalny pociąg (kurjer) Orbisu który odchodzić będzie ze stacji Łódź-Fabryczna o godzinie 7,15 rano i przybywa do Warszawy już o godzinie 9.40. Pociąg ten zatrzymuje się jedynie na 3-minutowy postój w Koluszkach. Pociąg w drogę powrotną wyjeżdża z Warszawy o godzinie 19.20 i przybywa do Łodzi o godzinie 21.45.

Opłaty za przejazd powyższym pociągiem są takie same jak w normalnym pociągu osobowym. Jedynym warunkiem jest nabycie biletu na przejazd w Biurze Orbis, albowiem bilety inne na pociąg ten nie są ważne. Ponadto miejsca w tym pociągu są numerowane, co wyklucza nadmiar pasażerów.

Spis poborowych rocznika 1912

Dziś, w piątek, dn. 28 bm. w godz. od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowem magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w r. 1912, 1909 i star. zam. na terenie 4 kom. P. P., o nazwiskach:

na litery: L, Ł, M, N,

oraz zamieszkali na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery:

G, H, Ch, I, J, K.

Jutro, w sobotę, dnia 29-go bm. stawić się winni do spisu poborowi, zamieszkali na terenie 4 kom. P. P., o nazwiskach na litery:

O, P, R.

oraz zamieszkali na terenie 11 kom. P. P. o nazwiskach na litery:

L, Ł, M, N, O.

Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografją.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w piątek, dnia 28 bm. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych przynależnych do PKU. Łódź-Miasto II.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. p. p., o ile dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego.

Zebranie kupców

W najbliższą niedzielę odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Łodzi, celem omówienia szeregu kwestyj, wysoce ogół kupiectwa interesujących.

Tematem narad mają być trzy główne zagadnienia: podatki, prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych i sprawa cennika.

Po zebraniu wspomnianem odbędzie się następne zebranie ogólne członków wszystkich zrzeszeń kupieckich w Łodzi (chrześcijańskich i żydowskich), aby powziąć wspólnie uchwały w wyżej wymienionych kwestjach.

„Cudowne papierki" przeciwko wściekliźnie
Osobliwa recepta znachora

Władze policyjne otrzymały ostatnio doniesienie o niezwykłym sposobie leczenia wścieklizny przez znachora.

Okazało się mianowicie, że we wsi Polichna, gminy Bogusławice, wściekły pies pokąsał kilka osób.

Pies został zabity przez wieśniaków, pokąsani nie zwrócili się jednak o pomoc do lekarza, poprzestając na pomocy miejscowego znachora, który — za odpowiednią opłatą — wydał pokąsanym „cudowne papierki", które mają być skuteczne nietylko przeciw wściekliźnie, lecz również przeciw wszelkim innym dolegliwościom, jakie się przydarzyły i przydarzyć mogą.

Naskutek zarządzenia władz, pokąsanych skierowano do lekarzy, celem zastosowania odpowiednich środków przeciw wściekliźnie, która — jak wiadomo — opanowuje nie wszystkie organizmy ludzkie w jednakowem tempie.

Osobą pomysłowego znachora, handlarza cudownych papierków, którego sposób „leczenia" mógł przynieść nieobliczalne w skutkach następstwa, zajęła się policja.

Nauczyciele z Wileńszczyzny w Łodzi

Bawi od wczoraj w Łodzi wycieczka nauczycieli z Wileńszyzny, która przybyła celem zwiedzenia miejskiej Szkoły Pracy, szeregu miejskich instytucyj oświatowych oraz miasta.

Oporni właściciele nieruchomości
87 posesyj podlega przymusowemu skanalizowaniu

Z pośród 287 posesyj łódzkich, które w myśl planu kanalizacyjnego winny był w r. b. przyłączone do sieci kanalizacyjnej, właściciele tylko 120 posesyj spełnili ten obowiązek, natomiast 167 posesyj pozostało jeszcze do skanalizowania.

Na skutek wniesienia odpowiednio umotywowanych podań, 80 nieruchomości otrzymało odroczenie terminu skanalizowania do roku 1933, zaś 137 posesyj podlega przymusowemu skanalizowaniu. Wobec takiego stanu rzeczy magistrat m. Łodzi, zwrócił się do władz administracyjnych, które korzystając z przysługujących im uprawnień, wydały zarządzenie, mocą którego 50 nieruchomości zostało już przymusowo skanalizowanych, zaś pozostałych 87 nieruchomości skanalizowane być mają jeszcze w ciągu listopada r. b.

Przymusowe skanalizowanie nieruchomości pociąga za sobą większe wydatki i koszta, które obciążają właścicieli posesyj.

Ostatnie dni
ratalnego regulowania podatków

W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem przekazania spraw zaległości podatkowych właściwym urzędom skarbowym, magistrat m. Łodzi czyni obecnie przygotowania do całkowitej likwidacji tych spraw i ostatecznego przekazania ich dla dalszej egzekucji władzom skarbowym. W związku z tem zaznaczyć należy, że płatnicy zaległości podatkowych w interesie własnym celem uniknięcia kosztów egzekucyjnych, odsetek za zwłokę, licytacyj i t. d., winni dobrowolnie zgłosić się do wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, dla załatwienia sprawy swych zaległości.

Dalej podkreślić należy, że płatnicy, którzy dobrowolnie zgłoszą się, mają możność nietylko wstrzymania kroków egzekucyjnych odnośnie całkowitej sumy zaległości, lecz mogą również uzyskać rozłożenie na raty wspomnianych zaległości z warunkiem wpłacenia jednej raty.

Ogródki działkowe w miastach fabrycznych
Z działalności Tow. krzewienia opieki społecznej

„Towarzystwo krzewienia zagadnień opieki społecznej" prowadzi w dalszym ciągu energiczną akcję w kierunku zakładania ogródków działkowych. Dzięki pracy Towarzystwa powstały już zaczątki takich ogródków w Łodzi, Tomaszowie, Piotrkowie, Zgierzu, Pabjanicach i Kaliszu. W miastach tych otrzymano już tereny pod ogródki, przygotowano plany i częściowo przeprowadzono roboty ziemne. Towarzystwo zaangażowało inżyniera ogrodniczego, który pełnić ma służbę instruktorską i inspekcyjną, czuwając nad prawidłowością prac przy zakładaniu ogródków działkowych.

Odczyt
dla rzemieślników

Staraniem Zrzeszenia Pracowników Rzemieślniczych w Łodzi, w niedzielę dnia 30 października b. r. o godz. 16 w sali Ligi Państwowców przy ul. Wólczańskiej Nr. 17, będzie wygłoszony odczyt p. Zdzisława J. Bagińskiego p. t. „Urlopy pracowników rzemieślniczych na tle obowiązującego ustawodawstwa pracy w Polsce".

Rozbudowa gmachu P. K. O. w Warszawie.

W tych dniach oddane zostały do użytku publicznego nowe sale Centrali PKO. w Warszawie. Ilustracja nasza przedstawia wnętrze jednej z nowozbudowanych sal w skrzydle gmachu przy ulicy Świętokrzyskiej.

Podgazowany staruszek

68-letni pensjonarjusz miejskiego domu noclegowego, Antoni Fijałkowski, uraczywszy się przy jakiejś okazji alkoholem, wywrócił się na ul. Mielczarskiego tak niefortunnie, iż doznał poważnych ran tłuczonych głowy.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do IV komisarjatu, gdzie Fijałkowski pozostał do wytrzeźwienia.

Okręg łódzki mało się interesuje

zagadnieniem polskiego morza

Zaledwie 1.500 członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Rżewskiego odbyło się zebranie okręgowe Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele centralnych władz Ligi z Warszawy, oraz przedstawiciele i delegaci z Łodzi i okręgu.

Obrady rozpoczęto referatem podkreślającym doniosłe znaczenie morza dla Polski. W dyskusji, jaka się następnie zawiązała, liczni mówcy wskazywali na małe zainteresowanie się okręgu łódzkiego kwestją morza. Na całym terenie województwa łódzkiego zorganizowanych jest w Lidze Morskiej i Kolonjalnej zaledwie 1500 członków, gdy inne okręgi, daleko mniejsze pod względem liczby ludności, posiadają znacznie więcej członków. To małe zainteresowanie się łodzian morzem jest tem charakterystyczniejsze, że interesy okręgu łódzkiego są bardzo ściśle związane z morzem, gdyż 62 proc. importu z naszego okręgu idzie przez port w Gdyni.

W rezultacie tej dyskusji postanowiono wzmożyć propagandę w kierunku zorganizowania w szeregach Ligi M. i K. jak najliczniejszych zastępów obywateli z terenu województwa łódzkiego.

W dalszym ciągu zebrania poruszono kwestję przypadającej w r. b. 50 rocznicy odkrycia Kamerunu przez dwóch Polaków, a mianowicie Szulca-Pogozińskiego z Kalisza i prof. Janikowskiego z Sieradza, aby nazwały jedną z ulic imieniem odkrywców.

Ponadto dla wzmożenia propagandy morza, postanowiono rok rocznie urządzać dzień propagandy morza, w czasie którego wygłaszano by odczyty, referaty itp, poświęcone specjalnie sprawie morskiej. Powyższe odczyty i referaty wygłaszane byłyby zarówno w organizacjach społecznych i zawodowych, jakoteż na terenie szkół i w formacjach wojskowych.

Po zebraniu przewodniczący tegoż p. starosta Rżewski konferował z przedstawicielami władz wojskowych, w sprawie udziału wojska w propagandzie morza.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich

w sprawie gimnazjum polskiego w Bytomiu

W lokalu Zw. Obrony Kresów Zachodnich odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich. Na zebraniu tem powzięto rezolucję, w której zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko pogwałceniu przez rząd niemiecki, 98 artykułu Konwencji Genewskiej o prawach mniejszości, przez przewlekanie udzielenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niezaspokojenie potrzeb kulturalnych blisko miljonowej ludności polskiej, znajdującej się w granicach Rzeszy Niemiec mówi dalej rezolucja — musi wywołać oburzenie i protest nietylko narodu polskiego, lecz i wszystkich kulturalnych ludów świata. Stałe łamanie zasad wzajemności obowiązujących Niemcy według Konwencji Genewskiej, spotka się z powszechnem oburzeniem i potępieniem. Mniejszość niemiecka w Polsce w ilości 730.000 głów, cieszy się jaknajwiększą swobodą w rozwoju swych potrzeb kulturalnych, czego dowodem jest 849 zakładów naukowych z językiem wykładowym niemieckim, w tem 34 średnich, wobec zaledwie 25 państwowych i 66 prywatnych polskich pod zaborem niemieckim.

Wobec powyższego obecni na zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich" domagają się ze strony władz polskich **bezwzględnego zamknięcia wszystkich szkół średnich publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce**, jako odpowiedzi na nieudzielenie koncesji na polskie gimnazjum w Bytomiu i domagają się bezwzględnie „ostrego kursu" w stosunku do innych szkół niemieckich w Polsce.

Przestrzegamy — głosi rezolucja — że w walce o prawa kulturalne naszych braci cierpiących pod niewolą pruską, stanowimy front jednolity i taką samą miarę zastosujemy do mniejszości niemieckiej, jaką Niemcy stosują do naszych braci z za kordonu.

Łódź ku czci Stanisława Wyspiańskiego

Uroczysty obchód 25-lecia śmierci wielkiego artysty

Z inicjatywy koła polonistów powstał międzyszkolny komitet, mający na celu uczczenie pamięci Stanisława Wyspiańskiego z racji nadchodzącej rocznicy jego zgonu. W skład komitetu weszli wszyscy nauczyciele poloniści szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i średnich

Na pierwszem posiedzeniu komitet obradował nad sprawą urządzenia międzyszkolnej akademji, której program wypełniłyby poszczególne szkoły. Urządzenie akademji międzyszkolnej nie wyklucza akademji szkolnych, organizowanych przez poszczególne szkoły.

Komitet rozpisał konkurs na najlepsze przemówienie. Najlepsze prace konkursowe będą wygłoszone przez jednego ucznia i jedną uczenicę na międzyszkolnej akademji.

Rozważano również kwestję zużytkowania programów przygotowanych dla szkół średnich przy urządzaniu akademji w szkołach powszechnych.

Następnie komitet uchwalił urządzenie akademji dla szerokich sfer społeczeństwa i postanowił powołać szeroki komitet, do którego weszłyby wszystkie organizacje szkolne, kulturalne i oświatowe. Komitet taki zostanie w najbliższym czasie zorganizowany.

Prelekcję na tej akademji wygłosi najprawdopodobniej znany autor i krytyk literacki, autor książki o Zeromskim p. t. „Serce Nienasycone", prof. dr. Stanisław Adamczewski.

Niedobrowolna jałmużna

Zebrak ze złotym zegarkiem

Lucja Szepówna (Główna 38) myjąc ręce złożyła na umywalni w kuchni swego mieszkania złoty damski zegarek i trzy kosztowne pierścionki z brylantami, ogólnej wartości, jak twierdzi, około 700 zł.

Następnie p. Szepówna przeszła do pokoju.

W tym momencie uchyliły się drzwi i do kuchni wszedł jakiś żebrak, który—rozejrzawszy się i widząc, że nikogo w kuchni niema, zabrał pierścionki i zegarek i zbiegł.

Na odgłos zamykanych drzwi Szepówna weszła do kuchni, kradzieży jednak narazie nie zauważyła. Brak kosztowności spostrzeżono dopiero później i domyślono się, kto złożył tak dyskretną wizytę.

Domysł, iż kradzieży dokonał żebrak, potwierdza fakt, iż odwiedzał on mieszkania lokatorów wspomnianego domu aż do mieszkania Szepówny włącznie, poczem ulotnił się, rezygnując z ewentualnej jałmużny dalszych lokatorów.

Powiadomiona policja, będąc w posiadaniu rysopisu żebraka, podanego przez sąsiadow poszkodowanej, wszczęła poszukiwania.

Nowy dyrektor K.E.Ł.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej Kolei Elektr. Łódzk. (tramwajów), na którem zamianowany został dyrektorem dotychczasowy wicedyrektor p. Jan Ring.

Powiększony skład Inspektoratu Szkolnego

Czterech zastępców inspektora

Skład Inspektoratu Szkolnego m. Łodzi został ostatnio znacznie rozszerzony i obecnie poza mianowaniem Inspektora p. Dobrowolskiego, przydzieleni zostali do Inspektoratu Szkolnego dwaj zastępcy Inspektora, p. Walenty Okarmus i p. Stefan Sietyński.

W ten sposób Inspektorat Szkolny m. Łodzi liczy obecnie 1 inspektora oraz 4 zastępców. Ponadto w najbliższych dniach przydzielony ma być jeszcze jeden zastępca inspektora szkolnego.

Potworny starzec

Deprawował młodzież powierzona jego pieczy

W kwietniu 1931 r. władze policyjne otrzymały doniesienie, iż Chaim Joel Brandsteter, nauczyciel chederowy (mełamed) dopuścił się niemoralnego czynu w stosunku do 12-letniego ucznia.

Przedsięwzięto dochodzenie, które dało wręcz potworne rezultaty. Okazało się, iż cała szkoła, w której „wykładał" Brandsteter, była nawskroś zdeprawowana. „Mełamed", zmuszał do lubieżnych czynów uczniów, deflorował uczenice. Pastwą degenerata były dzieci w wieku od lat 7 do 12.

Ustalono dalej, iż podobne grzechy miał Brandsteter poza sobą jako „mełamed" w Lutomiersku i na Wiśniowej Górze.

W rezultacie żmudnych dochodzeń 62-letni Chaim Joel Brandsteter (Mielczarskiego 32) stanął przed łódzkim sądem okręgowym.

Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

Wobec tego, iż oskarżonemu nie dowiedziono uprawiania praktyk homoseksualnych na Wiśniowej Górze, skazany on został za praktyki te, uprawiane w Lutomiersku, na 1 rok więzienia, a za praktyki, uprawiane w Łodzi, również na rok więzienia, łącznie zaś — na dwa lata więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10.

Prokurator Olszewski zapowiedział apelację.

Strajk u pantoflarzy

Już od dwóch tygodni trwa strajk pantoflarzy, zatrudnionych u pracodawców chałupników. Strajk objął około 200 osób.

Pantoflarze zarabiali dotychczas od 2--3 zł. dziennie pobierając 90 groszy od pary pantofli, gdy natomiast obecnie obniżono cenę od pary do 60 gr. tak iż dzienny zarobek wynosić będzie od 1.50 do 2 zł.

W związku z tem odbyło się ogólne zebranie strajkujących pantoflarzy na którem szeroko omówiono obecne położenie strajkujących oraz zamierzenia na przyszłość.

Według opinji mówców pantoflarze znaleźli się w tak beznadziejnej sytuacji, że jest ona bodajże gorszą od sytuacji bezrobotnych, żyjących z dobroczynności publicznej.

W konkluzji zebrani uznali jednogłośnie, iż przyjęcie zniżki płac jest niemożliwe w tych warunkach i postanowili kategorycznie przeciwstawić się zamierzeniom pracodawców, a równocześnie zwrócić się do organizacyj zawodowych oraz inspektora pracy, o podjęcie kroków, w kierunku naprawy stosunków w zawodzie pantoflarzy.

Zaznaczyć trzeba, iż ośmiogodzinny dzień pracy w tym zawodzie nie był nigdy honorowany.

Likwidacja szajki włamywacry

Dobrana trójka przed sądem

W nocy 7 maja rb. dokonano włamania do składu firmy Eisert i Schweikert przy ul. Gdańskiej 37. Sprawców przez dłuższy czas nie można było odszukać.

Dopiero w sierpniu 1932 roku policja znalazła w sklepie Stanisławy Bartczak (Brzezińska 42) towary, pochodzące z kradzieży.

Bartczakowa wyjaśniła, że towary nabyła od Adama Brykowskiego (Franciszkańska 64). Brykowski znany już policji złodziej, przyznał się, że towary otrzymał do sprzedaży od J. Bromińskiego. Ten jednak zdołał ukryć się i dopiero 13 września rb. ujęto go na Zielonym Rynku w trakcie dokonywania kradzieży.

W dniu wczorajszym cała trójka stanęła przed sądem grodzkim w Łodzi. Sąd wydał wyrok skazujący J. Bromińskiego na 8 miesięcy więzienia, A. Brykowskiego na 6 miesięcy więzienia, a Stanisławę Bartczak na 3 miesiące i 100 zł. grzywny.

Ziemniaki dla bezrobotnych

Od dzisiaj — rozdawnictwo talonów

Grodzki komitet dla spraw bezrobocia w Łodzi konferuje obecnie akcję ziemniaczaną, celem zaopatrzenia bezrobotnych w kartofle na zimę.

Dziś już rozpoczyna się wydawanie talonów bezrobotnym, którzy są zarejestrowani w grodzkim komitecie dla spraw bezrobocia i korzystają z zasiłków tego Komitetu, od soboty zaś rozpocznie się wydawanie kartofli na otrzymane talony.

Akcja ziemniaczana prowadzona będzie przez dwa tygodnie.

Rozdanych zostanie 15.000 korcy kartofli, poczem grodzki komitet dla spraw bezrobocia — wzorem lat ubiegłych rozpocznie akcję rozdawnictwa węgla dla bezrobotnych, którzy zaopatrzeni zostaną w opał w rozmiarach pomocy z lat ubiegłych.

Zawód miłosny

W bramie domu przy ulicy Niecałej 54 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 23-letni robotnik Kazimierz Wesołowski, zamieszkały w tymże domu.

Desperata w stanie osłabionym przewieziono do szpitala okręgowego. Jak ustalono powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

OSOBLIWA KROWA

Sama fałszuje własne mleko

W dniu wczorajszym na wszystkich salach rozpraw sądu grodzkiego w Łodzi rozpatrywano wnioski zakładu badania żywności w przedmiocie ukarania winnych za fałszowanie mleka lub też za sprzedaż fałszowanego mleka.

W jednym tylko wypadku oskarżony wieśniak, Wojciech Brylski, z Brużycy Wielkiej, dowiódł, iż jego krowa daje mleko niepełnotłuste, wobec czego oskarżonego uniewinniono.

We wszystkich innych wypadkach winni fałszerstwa lub też sprzedaży fałszowanego mleka skazani zostali na grzywny w wysokości kilkudziesięciu złotych każdy.

Trup w krzakach.

Podczas pracy w ogrodzie Laskowskiego, przy ul. Zgierskiej 172 robotnik, obsypujący krzaki na zimę, Józef Tomczak, znalazł w jednym z krzaków trupa noworodka.

Zwłoki przesłano do prosektorjum. Policja wszczęła poszukiwania matki noworodka.

Ze schodów

W klatce schodowej domu przy ul. Napiórkowskiego 84 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła lokatorka tegoż domu Marja Głuchowska.

Głuchowska, schodząc ze schodów, potknęła się i upadła tak fatalnie, że doznała złamania nogi oraz okaleczenia twarzy i głowy.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ranną, poczem przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Dźwiękowy kinoteatr „PRZEDWIOŚNIE"

Tragedja na Mont Blanc

W zupełnie obcy i nieznany nam bliżej świat wprowadza film, wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Przedwiośnie".

Wśród niebosiężnych szczytów górskich, na tle majestatycznego piękna przyrody, wyrasta najpiękniejszy kwiat uczuć ludzkich: miłość dwojga osób, zetkniętych przez najbardziej pomysłowego z reżyserów: przypadek.

Emocjonująca treść filmu, mrożące krew w żyłach sceny, doskonała gra artystów,oto wartości filmu, który winien być oglądany przez wszystkich

Tempo z temperamentem

W sumie karambol

21-letni Josek Feszt (Al. 1-go Maja 19) jadąc motocyklem przez ulicę Zieloną — obok domu Nr. 45, wskutek zbyt ostrego tempa jazdy, nie zdążył wyminąć ręcznego wózka, prowadzonego przez Dawida Fromera, pończosznika (Cegielniana 23).

Wskutek najechania wózka przez motocykl Josek Feszt wypadł z siodełka, doznając poważnych okaleczeń twarzy, zaś Fromer odniósł silne potłuczenie głowy i lekki wstrząs mózgu.

Lekarz pogotowia odwiózł Fromera do szpitala, zaś Feszta — po udzieleniu mu pomocy i po sporządzeniu protokułu za zbyt gwałtowną jazdę na ulicach miasta, pozostawiono na miejscu.

Klienci od siedmiu boleści

Wizyta szopenfeldziarzy u p. Arji

Do sklepu Arje Rabinowicza (Piotrkowska 10) zgłosiła się para młodych ludzi, celem zakupienia damskiego materjału na suknię.

Po obejrzeniu kilku sztuk obydwoje zrezygnowali z kupna towaru, a nabywszy natomiast jakąś drobnostkę, dla uśpienia ewentualnych podejrzeń kupca, opuścili sklep.

Dopiero po pewnym czasie Rabinowicz, sprawdzając liczbę sztuk towaru, przedstawionego klientom, skonstatował brak jednej sztuczki materjału wełnianego, wartości około 200 zł.

Poszukiwania nie dały rezultatu.

DZIENNIK SPORTOWY

Jedyne spotkanie piłkarskie w niedzielę.

Nadchodząca niedziela zapowiada się pod względem meczów piłkarskich b. ubogo. ŁKS postanowił w dniu tym pauzować, gdyż zapowiedziany początkowo mecz ze śląską drużyną „Verein für Bewegungsspiele 1918" został odwołany naskutek wprowadzenia przez tą ostatnią ŁKS-u w błąd. Pozatem i inne drużyny łódzkie będą prawdopodobnie również pauzować. Wyjątek pod tym względem stanowi drużyna Turystów, która rozegra na boisku DOK mecz towarzyski z zespołem piłkarskim przy Cyrku Staniewskich.

Odartus—na czele kolarzy ŁKS-u.

Bilans ubiegłego sezonu kolarskiego wykazuje, że na czele kolarzy ŁKS-u należy postawić tegorocznego mistrza klubu — Wiktora Odartusa. Zdobył on w r. bieżącym ogółem 14 nagród, w tem 4 — pierwsze, 3 — drugie, 2 — trzecie, 1 — czwartą i t. d. Przejechał on ogółem w wyścigach 2501 klm. Obok niego wybitną rolę odegrali Hofsznajder i Bartoszek. Hofsznajder — wicemistrz ŁKS-u, zdobył ogółem 14 nagród, w tem 2 — pierwsze, 5 — drugich, 6 — czwartych. Przejechał w wyścigach kilometrów 2635. Jan Bartoszek — ogółem zdobywca nagród 15, w tem 2 — pierwsze, 3 — drugie, 4 — trzecie, 4 — piąte i t. d. Przejechał w wyścigach 2376 klm. Dobrze spisał się również R. Faflik, zdobywając 6 nagród, w tem 1 — drugą, 1 — trzecią, 2 — czwarte i t. d. Leon „Rom" zdobył ogółem 4 nagrody: 1 — pierwszą, 1 — drugą, 1 — czwartą i 1 — dwunastą. Z kolarzy torowych A. Schütrz zdobył ogółem 2 nagrody. W turystyce — pierwsze miejsce wśród kolarzy ŁKS-u zajął M. Wysokiński, przebywając ogółem 1610 klm., przed Michalskim F., 1475 klm., Durą B. — 1327 klm., Suwałą—1141 klm., Pfeifferem — 1125 klm., Garkowskim — 1004 klm. i innymi. Razem przejechali kolarze ŁKS-u 18,821 klm., co wynosi przeciętną na kolarza 537,26 klm. Ogółem w wycieczkach brało udział 236 kolarzy.

Łodzianie sędziami spotkań bokserskich.

Jak się dowiadujemy, na sędziów meczu bokserskiego o tytuł mistrza drużynowego Polski, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Grudziądzu między Polonią z Warszawy a klubem PPG z Grudziądza zostali wyznaczeni prezes ŁOZB p. Otto Landeck i przew. spraw sędz. p. Kordasz. Pp. Landeck i Kordasz będą sprawować na meczu PPG — Polonia funkcje sędziów punktowych.

Zawody bokserskie KPZjednoczone.

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68, międzyklubowe zawody bokserskie (początek o godz. 19-ej), zorganizowane przez gospodarzy. Program przewiduje aż dziesięć następujących walk: Graczyk (IKP) — Brzęczek (Zj.), Graber (IKP) — Michalak (Zj.), Sójka (ŁKS) — Konikowski (Zj.), Sickowski (ŁKS) Keller (Zj.), Białecki (IKP)—Zieliński (Zj.), Owczarek (IKP) — Stanikowski (Zj.), Sobański (ŁKS) —Rajnert (Zj.), Szmigiel (ŁKS)— Sapanowski (Zj.), Ostrowski (G) — Sobosz (Zj.), Klimczak (ŁKS) — Marczewski (Zj.).

Przyjazd pięściarzy PKS-u

Jak się dowiadujemy, drużyna pięściarska śląskiego PKS-u przyjeżdża do Łodzi w dniu jutrzejszym t. j. w sobotę i zamieszka w hotelu Savoy, gdzie odbędzie się również ważenie zawodników. Zaznaczyć należy, że kierownictwo klubu IKP wystarało się, by czołowi bokserzy klubu Chmielewski i Garnczarek, którzy zostali wyznaczeni do obozu treningowego w Poznaniu, mogli wyjechać z Łodzi dopiero po meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z PKS-em, wobec czego drużyna IKP nie zostanie osłabiona i wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Trójmecz gimnastyczny w Królewskiej Hucie.

W niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie trójmecz gimnastyczny z udziałem Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

Trójmecz rozegrany był w gimnastyce przyrządowej. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Niemcy — 1260 pkt., Polska 1189 pkt., Czechosłowacja 1142 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze zajął miejsce Mueller z Niemiec — 232 pkt.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemza, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epsztajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyckiego, Przejazd 59. G. Antonowicza, Pabjanicka 50.

Ze stolicy Estonji.

Stolica Estonji, Tallin posiada piękny gmach teatru Narodowego, widoczny na powyższem zdjęciu.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Piątek, dn. 28 października.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.50 Przerwa
15.50—15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.55—16.00 Chwilka morska i kolonjalna.
16.00—16.15 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
16.15—16.30 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone).
16.30—16.40 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00 „Polskie płatowce" — wygł. płk. dr. Czesław Filipowicz.
17.00—17.55 Muzyka lekka ze Lwowa W przerwie wiadomości bieżące.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.50 Muzyka taneczna.
18.50—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45 Feljeton p. t. „Nad niedalekiem ciepłem morzem" — wygł. Melchior Wańkowicz.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna.
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga i Wilhelm Bakhaus (fort.) W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Grób na wzgórzu" — z powodu X-lecia śmierci Eugenjusza Małaczewskiego — wygł. Kornel Makuszyński.
22.40—22.45 Wiadomości sportowe.
22.45—22.50 Dodatek do Prasowego Dz. Radjowego
22.55—23.00 Urzędowy Komun. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny
23.00—24.00 Muzyka taneczna

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?

TEATR MIEJSKI: „Mademoiselle".
TEATR KAMERALNY: — „Umiłowany Leopold"
TEATR POPULARNY: „Targ na dziewczęta"
TEATR MELODRAM: „Królowa Przedmieścia"
JAR: „Yo-yo".
CYRK STANIEWSKICH — Egzotyczny program

ADRJA: I „Wiatr od morza"
II „Zielona Brygada"
CASINO „Mata Hari"
CAPITOL: „Niepotrzebna matka"
CZARY: I. „Laurel i Hardy"
II. „Indyjska krew"
CORSO: I „W obronie prawa i honoru"
II „Dziewica Orleańska"
DOM LUDOWY: „Niedobrane małżeństwo"
GRAND-KINO: Pod wrogim sztandarem.
LUNA: „Skończona pieśń"
METRO: „O czem śnią dziewczęta"
MIMOZA: „Sierżant X"
OŚWIATOWY: I „Bracia Karamazow"
II „Dziecię cyrku"
PAN: „Światła i cienie macierzyństwa"
PALACE: „Miłość dońskiego kozaka"
PRZEDWIOŚNIE: Tragedja na Mont Blanc
RAKIETA: „Niewinna grzesznica"
SPLENDID: „Głos pustyni"
STYLOWY: „Puszcza"
SZTUKA: „Romans"
ZACHĘTA „Romanse cygańskie"

Teatr Miejski

Dziś w piątek premjera przygotowanej z wielkim nakładem pracy przez reż. J. Szyndlera 3-aktowej komedji Devala „Mademoiselle". Rolę popisową kreuje dyr. St. Wysocka.

W sobotę i niedzielę wiecz. powtórzenie premjery.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni groteska bohaterska Caldérona „Circe" dla młodzieży po cenach najniższych: od 30 gr. do 2 zł.

W niedzielę o 4 po poł. po raz ostatni „Marjusz". Ceny zniżone.

Teatr Kameralny

W niedziele o 5-ej po poł. po raz ostatni komedja „Lichwa mieszkaniowa" B. Shawa. Ceny zniżone.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego, pełna humoru komedja „Rembrandt na sprzedaż"

Dziś i dni następnych wieczorem komedja Sarment'a „Umiłowany Leopold"

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. ciesząca się powodzeniem operetka w 3 aktach W. Jacobiego „Targ na dziewczęta".

Kasa czynna od g. 10—2 i od 5—10 wiecz.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. poraz ostatni „Dżek - linosko czek" wesoła komedja muzyczna w 3 akt.

Ceny popularne od 40 gr. 1.50.

Teatr Popularny w sali Geyera.

Ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 8.15 w. premjera sztuki 4 akt. z życia Chińczyków p. t. „Kredowe koło"

W niedzielę dwa przedstawienia.

Cyrk Staniewskich.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wielki program atrakcyj.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, I-sze piętro

do wynajęcia od zaraz.

SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dn. 27 października 1932 r.

CZEKI.

Belgia 124.20
Holandja 359.30 359.15
London 29.25 29.3.
N. York czeki 8.913
N. York kabel 8.917
Paryż 85.05
Praga 26.39
Sztokholm 155.—
Szwajcarja 172.25
Berlin 211.85

AKCJE.

Bank Polski 86.—87.50 86.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 96.—
4% „ seryjna 103.—
6% dolarowa 55.50 55.75 55.50
4% dolarowa 50.75
7% stabilizacyjna 53.88 54.13 54.—
7% ziemskie dolarowe 50.50
4½% ziemskie zł. 38.— 37.50
4½% m. Warszawy 44.75
8% m. Warszawy 57.25 58.75 58.—
8% m. Lublina 48.—
10% m. Lublina 57.50
8% m. Łodzi 55.75
10% m. Siedlec 53.—

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 27 października 1932 r.

Ceny tranzakcyjne.

Żyto obroty 150 ton	zł.	14.90
„ 30 „	„	14.80

Ceny orjentacyjne.

Żyto	zł.	14.40 — 14.60
pszenica	„	22.75 — 23.75
jęczmień A	„	13.50 — 14.—
„ B	„	14.00 — 14.75
„ browarowy	„	16.— — 17.50
owies	„	14.00 — 14.25
mąka żytnia	„	22.50 — 23.50
mąka pszenna	„	36.00 — 38.00
otręby żytnie	„	8.75 — 9.—
otręby pszenne	„	9.00 — 10.00
otręby psz. gr.	„	10.00 — 11.00

Usposobienie ogólne słabe.

Szkolna gazetka mówiona

Staraniem Koła naukowego uczniów męsk. gimn. miejsk. im. Piłsudskiego w Łodzi odbywają się w b. r. szkolnym w odstępach dwutygodniowych gazetki mówione pod nazwą „Biuletyn Koła Naukowego".

Zawierają one działy: polityczny, gospodarczy, społeczny, naukowy, szkolny, sportowy i rozrywkowy. Redakcja zachęcona powodzeniem, jakiem się cieszył „okazowy" t. zn. publiczny numer „Biuletynu", wydaje w dniu 29 b. m. drugi taki numer. Biuletyn ukaże się o godz. 17 w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46).

Impreza powyższa zainteresuje niewątpliwie szeroki ogół, zwłaszcza młodzież szkolną.

Wstęp 30 i 50 gr.

Gwiazda kabaretowa jako „filantropka"

Józefina Backer, słynna murzyńska gwiazda kabaretowa, wzięła udział w zorganizowanem przez gminę Montmartre, rozdawnictwie darów dla najstarszych mieszkańców tej słynnej dzielnicy Paryża. Jak widzimy artystka spełniła swe zadanie z wielkim zapałem.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 25 października i dni następnych!

Monumentalny dramat miłosny w Alpach p. t. —

TRAGEDJA NA MONT BLANC

W rolach głównych: **Leni Riefenstahl, Sepp Rist i Ernest Udet.**

Nad program: **Aktualności filmowe** i dodatek dźwiękowy.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „ŻÓŁTA MASKA". W rolach głównych: **Warwick Ward i Lupino Lane.**

Kupony nie we po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 29 października o g. 12 r. i w niedzielę 30 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Dźwiękowe kino-teatry

METRO
PRZEJAZD 2.

Dziś

Czarująca **Józefina DUNN,** Ulub. publ. **William HAINES** w wspaniałym filmie p. t.

O czem śnią dziewczęta

O karjerze filmowej!!! O upodobnieniu się do Grety Garbo.

Nad program: Łapcie złodzieja i dodatek dźwiękowy.

— — — UWAGA: Ceny miejsc zniżone. — — —

ADRIA
GŁOWNA 1.

Wielki podwójny program

I.

Wiatr od morza

z Marją Malicką, A. Brodziszem i K. Stępowskim w rolach głównych. —

II. **ZIELONA BRYGADA** **z Schlettowem** w rolach głównych

— — — UWAGA: Ceny miejsc zniżone. — — —

RAKIETA
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.

Film o miłości, zbrodni i poświęceniu p. t.

NIEWINNA GRZESZNICA

W roli głównej wielka aktorka amerykańska **Joan Crawford.**

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz 12-ej w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kino-Teatr Dźwiękowy
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 9.1

Od wtorku dnia 25 do poniedziałku, dnia 31 października 1932 r. wł.:

Iwan Mozżuchin w filmie Sierżant X

Film ten maluje całe piekło przeżyć w francuskiej Legji Cudzoziemskiej.

Następny program: **Rok 1914.** w rol. gł. J. Smosarska i W. Conti

Nasz repert. na najbliższe tygodnie

4-ch z Legji
Warner Baxter,

10 z Pawiaka
Zofja Batycka, Adam Brodzisz Bogusław Samborski

Do akt. Nr E. 915 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej pod Nr. 15, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w d. 8 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gerszona Glattera i składających się z pianina, radia i mebli, oszacowanych na sumę zł. 2800.

Łódź, dnia 12 października 1932 r.
Komornik L. Naborowski.

Do akt. Nr E. 1949 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej № 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Faina i składających się z pianina, firmy „Keller", kredensu i szafy, oszacowanych na sumę zł. 1050.

Łódź, dnia 28 września 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

KUCHENKI, PIECYKI, kafl., szamotowe poleca **„KOŹMINEK"** **Główna 61.**

Do akt Nr E. 1745 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w w Łodzi przy ul. Zielonej pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Rabinowicza i składających się z fortepianu firmy „Krall et Seidler", oszacowanych na sumę zł. 1200

Łódź, dnia 4 października 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

W firmie
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152
są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki.
Ceny fabryczne.

Dr. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w
Pomorska 7. Tel. 127-34

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1

Doktór med.
H. ZIOMKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SIERPNIA 2
Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

SZEWCY

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w SPOŁCE SZEWCOW
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność:
detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę. —

Zagubiona została książeczka wojskowa wydana przez P. K. U w Kaliszu Jakubowi Charłupskiemu (r. 1904) zamieszkałemu w Błaszkach pow. Kalisz.

UDZIELAM LEKCJI
GRY
na skrzypcach
oraz korepetycji.
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 lewa ofic. m. 16.

Udzielam lekcyj gry na
CYTRZE
Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy. Dzien. Łódzki" pod lit. „K. H."

OBIADY
domowe, smaczne i TANIO wydaje **II Listopada 20** (Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

POKÓJ
dla pań lub panów przy rodzinie
do wynajęcia.
Wiadomość: ul. Ogrodowa Nr. 26. II-ga sień, m. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy 1-łam. (strona 5 łam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr., nekrologi — 25 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 10 łamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.00. **dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 40 (w tem gr. 40 za odnoszenie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumeratę należy opłacać zgóry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Redaguje komitet pod przewodn. **Janusza Rey'a** Odbito w drukarni **Prasowej Spółki Pracowniczej** Sp. z o. o. ul. Piotrkowska № 86. Redaktor i wydawca (w im. Pras. S-ki Prac.) — **Karol W. Pietrasiak.**